Nr. 19 Kraków, 23 Stycznia — Środa Rok 1878.

CZAS

Czas wychodzi codziennie, wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.
Oddzielne Nra Czasu, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w Państwie Austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 c.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi i Turcyi	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratą przyjmuje się tylko od 1go do ostatniego dnia w miesiącu. — Listy z pieniędzmi i przesyłki pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi Czasu w Krakowie. — *Listy reklamacyjne niezapieczętowane* niepodlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — Rękopisma nadsyłane Redakcyi niezwracają się lecz bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:

W Krakowie: Administracya „CZASU“ tudzież urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel W. Kotajnego. **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmują się za opłatą od miejsca wiersza drukiem drobnym (petitowym), za pierwszy raz 10, za każdy następny raz po 5 c. **Nadesłane** (na 3 stronnicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 c. za każdy raz. **Dołączenia do „Czasu“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmują się za cenę 1 złr. od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 50 c. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Przypadającą należytość uprasza się **naprzód** nadsyłać przekazem pocztowym. **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: w **Paryżu** wyłącznie p. Adam, Carrefour de la Croix Rouge 2, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Faubourg Poissonière 33); w **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2 (także w Pradze), R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), G. L. Daube & Comp. (także w Frankfurcie n. M.) Rotter & Comp.

Od Administracyi „Czasu“.

☛ **W dniu 19 Stycznia b. r. otwartą została Ajencya „CZASU“ we Lwowie w głównej Trafice Nr. I przy ulicy Halickiej Nr. 4. Ajencya ta upoważnioną jest do przyjmowania prenumeraty, inseratów i sprzedaży pojedynczych Nrów „CZASU“.**

Kraków 22 stycznia.

W sprawie stosunków Kościoła katolickiego w krajach polskich pod rządem rosyjskim podaje *Le Monde* następujące dokumenta, które go dochodzą z tego samego źródła, z jakiego wyszedł niedawno wyrok kongregacyi wiary w sprawie wprowadzenia języka rosyjskiego do liturgii kościelnej. Lubo aktów tych nieotrzymał wprost *Monde* z Rzymu, lecz przez swego korespondenta petersburgskiego, autentyczność ich nie ulega żadnej wątpliwości. Znaczenie i doniosłość tych aktów niepotrzebuje objaśnień.

Okólnik

J. Em. Sekretarza stanu do J. Eks. Nuncyusza Apostolskiego przy.....

Najdostojniejszy i najczcigodniejszy Panie!

Świeżo donosiłem W. Dostojności w jak opłakanych warunkach znajduje się św. nasza religia w państwach N. Cesarza Rosyjskiego. Wiadomo więc Panu do jakiej ostateczności doprowadzono tam systematyczne prześladowanie w jawnym celu nietylko krępowania wolności Kościoła, lecz nadto zmienienia jego boskiej ustawy i narażenia na niebezpieczeństwo samego bytu jego.

Takie położenie wymagało, aby Stolica święta wysiliła całą swą pieczołowitość celem zaradzenia cierpieniom tak ciężkim i ciągle wzrastającym nieszczęśliwych mieszkańców katolickim tych krain. Lecz ustawiczne zabiegi skierowane ku uzyskaniu od rządu cesarskiego środków, o jakie chodzi, niemiały szczególnie w ostatnich latach, szczęśliwego rezultatu. Najwyższy Pasterz postanowił przeto poniekąd dla spełnienia swego apostolskiego urzędu, zanieść na to publiczną skargę, obok której Stolica św. wyraziła nadto biskupom, duchowieństwu i wiernym uciśnionym pod tylu względami w swem sumieniu, słowa pochwały, zachęty i pociechy, której oorsz bardziej potrzebują. Postanowienie to natchnęły zarazem względy najjawniejszej sprawiedliwości. Zbyt było w istocie bolesnem dla serca J. Świątobliwości zostawiać cały lud cierpieniom jakie go przygniatają jedynie dla tego, że jest nieszczęśliwy, i że mniemane wymagania nowoczesnej polityki doradzają niezajmować się losem nieszczęśliwych, gdy są uciskani nie przez rząd słaby, lecz przez rząd potężny i groźny.

J. Świątobliwość mając zamiar spełnienia tego obowiązku podczas konsystorza w miesiącu czerwcu r. b. nakazał mi zawiadomoć o tem, gdy się sposobność nadarzy, półurzędowego pełnomocnika rosyjskiego przy Stolicy św., który w owej epoce rezydował jeszcze w Rzymie. Ojciec św. chciał, aby tym sposobem rząd rosyjski był uprzedzony zawczasu, iżby mógł — co zależało jedynie od jego woli — oszczędzić Stolicy św. potrzeby uciekania się do wskazanego środka, zaradzając przynajmniej największemu złemu, jakiego brzemię oddawna dźwiga Kościół w posiadłościach Cara.

Niebawem rzeczywiście nadarzyła się sposobność. Było to w epoce sławnych pielgrzymek dążących do Rzymu na jubileusz biskupi Ojca św. Liczna deputacya z prowincyj Polski nienależących do Rosyi, składała tu swe hołdy, powinszowania i życzenia swoje ukochanemu Ojcu wszystkich katolików. W tych okolicznościach książę Urusow objawił mi kilkakrotnie życzenie, aby J. Świątobliwość nie wyrażał publicznych zażaleń przeciw rządowi cesarskiemu, lecz aby przesłał raczej swe domagania się drogą dyplomatyczną, i książę zostawił poniekąd nadzieję, że tą drogą można otrzymać niejakie korzyści dla Kościoła katolickiego w Rosyi.

Gdy Ojciec Ś-ty zawiadomiony został o tem życzeniu, nie wzdrygnął się odroczyć na czas jakiś środka, na jaki się zdecydował, a to równie dlatego, aby nie mniemano że Stolica św. chce korzystać z wojny wschodniej, jak w zamiarze okazania raz jeszcze, że najwyższy Naczelnik Kościoła nie ucieka się do ostatecznych postanowień, prócz tylko gdy wewnętrznie jest przekonanym, że środki dyplomatyczne nie mogą już w niczem pomódz interesom Kościoła, i że jest w stanie udowodnienia światu iż wszystkie te środki rzeczywiście są już wyczerpane.

Życzenia ajenta rządu rosyjskiego otrzymały więc zadośćuczynienie i stosownie do rozkazów otrzymanych od Ojca Ś go, ułożony został memoryał, obejmujący główne punkta odnoszące się do cierpień Kościoła w carstwie rosyjskiem i w królestwie polskiem. Memoryał ten przesłany do ks. Gorczakowa, wręczony został pełnomocnikowi rosyjskiemu przy Stolicy św. z poufną notą odemnie. Celem tej noty było dać poznać rządowi petersburskiemu, że jeżeli Papież przez ostatni wzgląd dla Cara, nie użył w tej chwili tak bolesnych środków, musiałby to nieuchronnie uczynić w razie gdyby JCMość nieocenił tego rysu delikatności, i dodam tu, takiej cierpliwości najwyższej Głowy Kościoła.

Z osnowy tych dokumentów, których znajdziesz tu W. Dostojność odpis, przekonać się łatwo z jaką usilnością starano się powstrzymać słuszne i naturalne uczucie oburzenia, jakie w każdej zacnej duszy wzbudzić muszą fakta i akta, o jakich jest wzmianka. Ujęte one zostały w wyrazy wolne od rekryminacyi zdolnych rozjątrzyć i zakłopotać rząd rosyjski. Z tego powodu, mieliśmy zupełne prawo spodziewać się że podobne względy tylokrotnie powtarzane w obec tego rządu, otrzymają, jeżli nie pozytywne korzyści dla katolików w tych krajach, to przynajmniej niejakie złagodzenie doznawanych cierpień.

Można było mianowicie wnosić, że przyjęte będą nietylko bez ubliżenia zwykłym prawidłom uprzejmości, lecz z uczuciem wdzięczności, jakiej można było słusznie spodziewać się.

Pojąć przeto można jak wielkie i nad wszelki wyraz było zdziwienie najwyższego Pasterza i wszystkich tych, którym fakt był wiadomy, gdy się dowiedziano że we dwa tygodnie po wręczeniu rzeczonych dokumentów, o których przyjęciu ks. Urusow nie mniemał się nawet obowiązanym zawiadomić, tenże książę odniósł mi je sam, oświadczając że ponieważ jego rząd nie jest przywykłym przyjmować od kogobądź nagany, nie sądzi się upoważnionym przesłać rzeczonych dokumentów do kancelaryi cesarskiej. Daremnie zwracałem uwagę jego na akt jakiego się dopuszcza, akt nie mający nazwy i bez precedencyi w historyi dyplomacyi, jak również na smutne następstwa, jakie ztąd wyniknąć, a których może dostatecznie nie obliczył; pozostał on nieugiętym, biorąc na siebie całą odpowiedzialność za swój krok i dodał: „Jeżeli Stolica św. chce wojny, będzie ją miała“.

Na to oświadczenie nie mogłem się powstrzymać od uczynienia mu uwagi że Stolica św. nie wypowiada wojny, ani ją rozpoczyna z nikim; lecz skoro wojna ta została wypowiedzianą, i prowadzoną od dawna przez rząd cesarski i gdy rząd ten dołącza teraz do niej wyzwanie i groźby, Papież ufny w pomoc Pana, który go nie zawiedzie, zdoła bronić się w stosunku przeszkód stawianych bądź nietykalności Kościoła, bądź godności jego stopnia i jego władzy najwyższej.

I w istocie ponieważ nie było można zwlekać właściwego środka zabezpieczenia godności Stolicy św. samowolnie zbezczeszczonej, natychmiast zawiadomiono z rozkaza Papieża, księcia Urusowa, że ponieważ odmówił przesłania aktów dyplomatycznych Stolicy św., jego stosunki z sekretarjatem stanu stały się zbyteczne.

List, który zawiadomił o tem ajenta rosyjskiego zostaje W. Dostojności dołączony w tej samej kopercie. Zobaczysz tam W. D. że nie miało być udzielonem ks. Urusowowi żadne posłuchanie u naszego Dostojnego Pana, ani u mnie, chyba w razie poprzedniego i dostatecznego zadośćuczynienia.

Jednak ponieważ rząd rosyjski nie miał bynajmniej udziału w kroku jaki uczynił książę niezależnie od swego rządu, pozostawało Stolicy św. zawiadomić kancelaryę cesarską o niepojętem postąpieniu jej ajenta, aby dać gabinetowi petersburskiemu sposobność albo wyparcia się albo przyjęcia na siebie odpowiedzialności.

Lecz ponieważ nie przystało Stolicy św. czynić wprost podobny krok i Ojciec św. nie chciał pozostawać w niepewności co do doniosłości wypadku, powzięto myśl udania się do dobrych usług rządu katolickiego i przyjaznego, aby w tej sprawie zawiadomił rząd Cara.

Według tego, o czem później można się było dowiedzieć, zbyt jest pewnem, że kancelarya cesarska nie przyrzekłszy żadnego zadośćuczynienia, nie zatwierdziła oświadczenia p. Urusowa, gdyż zapewniając, że nie czytała dokumentów odrzuconych, dodała, że spuszczając się na sąd, jaki wydał o nich jej pełnomocnik, dała mu rozkaz odrzucenia ich.

Nie moją jest rzeczą zastanawiać się nad różnicą obu twierdzeń, ani nad lekkomyślnością, jakiej dał dowód rząd cesarski, opierając swe postanowienie na prostem słowie półurzędowego ajenta, lecz winienem stwierdzić, że po podobnem postąpieniu — każdy to pojmie — Stolica św. samym faktem uwolnioną została od wszelkich względów dla rządu, który stał się autorem tego postępowania przyjmując za nie solidarność.

Wobec takiej sytuacyi, o której chciał Ojciec św., abyś W. D. miał zupełną świadomość w celu również, abyś przy sposobności dał poznać fakt ten w prawdziwem świetle bądź rządowi, przy którym jesteś uwierzytelnionym, bądź wszystkim tym, którzyby Cię w tym przedmiocie zapytywali, pojmiesz W. D. łatwo, że najwyższy naczelnik Kościoła, rozwiązany z węzłów oględności i uprzejmości dyplomatycznej, którym zawsze był wiernym, nie może nadal zachowywać biernej postawy.

Gdy wolne porozumiewanie się całego Kościoła z Stolicą św. wzbronionem jest straszną karą wygnania, wymierzaną przeciw temu, co koresponduje z Stolicą św; gdy wychowanie duchowieństwa, sama nauka religii, opowiadanie św. ewangelii, udzielanie Sakramentów, święte obrzędy Kościoła i jurysdykcya pasterza ulegają woli tego, co niema posłannictwa określać znaczenia ich i prawideł, gdy całe dyecezye nawracane są na schyzmę wszelkiemi środkami pokusy i gwałtu, nie wyjmując nawet rozlewu krwi mieszkańców, którzy wolą śmierć niż odszczepieństwo; gdy zresztą odwoływania się do akcyi dyplomatycznej dla zaprotestowania przeciw takiemu postępowaniu została Stolica św. brutalnie pozbawioną, bezczynność Stolicy św. mogłaby się tylko stać przedmiotem zgorszenia dla całego katolicyzmu. Zgorszenie to zresztą byłoby dziś tem większe, że same narody katolickie doznały wzruszenia na opowieści tych opłakanych faktów, skreślonych w dołączonych tu dokumentach i że ludy narażone zachowaniem swej wiary na gwałty, o których mowa, mają prawo być popartemi w swej wierze i oświecanemi przez najwyższą Głowę Kościoła.

Nikt więc nie będzie się mógł dziwić, jeżeli wkrótce Ojciec św. kładąc kres milczeniu, któreby uważane być mogło za słabość, ujrzy się obowiązanym ocalić ostatnie szczątki religii części tak cennej i tak szlachetnej swej trzody, nie odwołując się do władzy, wobec której Stolica św. wyczerpała wszelkie możliwe względy i która nigdy nie odpowiedziała na nie najmniejszym znakiem.

Pewnym będąc, że W. D. zdoła w tej okoliczności, jak zawsze wykonać gorliwie i z zwykłą swą roztropnością instrukcye zawarte w niniejszej depeszy okólnej, którą możesz, jeżeli to uważasz za stósowne odczytać, a nawet pozostawić odpis p. ministrowi spraw zagranicznych, piszę się ponownie z uczuciem najwyższego poważania W. Dostojności sługą.

Rzym 20 października 1877 r.

J. Kard. *Simeoni*.

Ze śmiercią śp. Bobowskiego opróżnioną została posada starosty powiatu krakowskiego. Nie wiemy, kto ją zajmie, ale też nie idzie nam o popieranie pewnego oznaczonego kandydata, lecz chcemy wyrazić życzenie, aby przyszły naczelny urzędnik administracyjny w naszym powiecie odpowiadał nie tylko warunkom kwalifikacyi urzędowej, lecz oraz stosunkom społecznym i lokalnym. Można znać dobrze przepisy administracyjne, można być nawet wprawnym i energicznym urzędnikiem i przez to wielką oddawać usługę w każdym powiecie, w Krakowie jednak nie czynić powołaniu swemu zadosyć. Starostę krakowskiego mniejsze nawet, niż innego naczelnika powiatu czekają zajęcia urzędowe, gdyż powiat ten należy do najmniejszych, a główną jego ludność stanowi miasto, które posiada swoją własną administracyę i znaczną część czynności urzędu powiatowego wykonywa w tak zwanym zakresie poruczonym, inną zaś część załatwia w własnym zakresie samorządu.

Kraków atoli jest siedzibą wielu instytucyj publicznych i prywatnych, władz autonomicznych, komendy wojskowej, Akademii umiejętności, Uniwersytetu, wielu szkół średnich, wielu stowarzyszeń nie tylko miejscowych, ale na cały kraj rozciągających się, ma stały teatr, słowem, ma jeźli nie rozmiary, to potrzeby i nawyknienia wielkich miast, a przeto mnóstwo takich spraw, z któremi w innym powiecie nie przychodzi spotkać się staroście. Oprócz tego zaś jest jakby wrotami do kraju naszego nietylko od strony całej monarchii, ale i całej Europy zachodniej: tu każdy obcy zatrzymuje się i wywozi ztąd pierwsze wrażenie o naszym kraju; tu częstokroć zatrzymują się w przejeździe najwyżsi dostojnicy państwa i sami nawet członkowie domu cesarskiego, a przeto starosta krakowski ma nie tylko sposobność, ale nieraz obowiązek reprezentowania urzędownie kraju naszego na pierwszym do niego wstępie.

Stanowisko więc jego wymaga pewnej zewnętrznej reprezentacyi, pewnej świadomości form towarzyskich, których nie miał obowiązku wyuczyć się w biórze i których niemożna zawsze wymagać od urzędnika, licząc na jego zdolności i nieskazitelność. Znajomość nawet języków staje się z tego względu koniecznością, niezawsze bowiem może poprzestać starosta krakowski na urzędowych językach kraju i państwa, które należą do jego urzędowych kwalifikacyj i na których mógłby gdzieindziej poprzestać.

Nie mało także zasługuje na uwagę wzgląd na samych mieszkańców miasta, wśród których ma starosta przebywać, a mianowicie, aby po za granicą swoich stosunków urzędowych mógł utrzymywać stosunki towarzyskie i znosić się z obywatelstwem nietylko na drodze ogłoszeń urzędowych albo podań, które od stron odbiera. W ten tylko bowiem sposób bezpośredniego zetknięcia się będzie w stanie poznać stosunki miejscowe, potrzeby i interesa, a nietylko być użytecznym obywatelstwu, ale oraz zadanie swoje, jako urzędnika politycznego ułatwiać, a lepiej służyć rządowi, niż gdyby tylko za zielonym stołem odziany w mundur i powagę, orzekał w sprawach swojego powiatu.

Zdolność i prawość urzędnika nie wyklucza tych przymiotów, których wymagają pewne położenia i stosunki, lecz owszem, jeśli jedno z drugiem może być połączone, korzyść ztąd większa i dla rządu i dla rządzonych. Słuszna rzecz przeto, że pragniemy, aby przyszły naczelnik powiatu krakowskiego odpowiadał o ile można wzorowi, jaki tu nakreślamy. Mniemamy zaś, że znajdą się kandydaci, którzy tym wymaganiom odpowiedzą.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Lwów 21 stycznia

W sobotę odbyło się w Wydziale krajowym posiedzenie komisyi dla spraw szkół rękodzielniczych i przemysłu domowego, na którego porządku dziennym było między innemi uchwalenie statutu organizacyjnego dla kuratoryi stałej. Ponieważ jednakże kilku członków nie przybyło, a mianowicie pp: Weigel i Baranowski z Krakowa przybyć nie mogli, przeto ze względu na to odroczono tę ważną sprawę do następnego posiedzenia. Jak to w poprzednim w tej sprawie pisanym liście doniosłem, wyznaczono celem zbadania stanu istniejących już szkół rękodzielniczych delegatów. Do szkoły garncarstwa w Kołomyi uproszono na delegatów pp: hr. Dzieduszyckiego i Wereszczyńskiego. Ci delegaci zbadali stan tej szkoły na miejscu, a na podstawie ich relacyi postanowiła komisya wystósować pismo do ministerstwa handlu z wnioskami reformującemi, którego redakcyę poruczono pp: Wereszczyńskiemu, Wierzbickiemu i Orleckiemu. — Na wniosek p. Wereszczyńskiego uchwalono dalej zaproponować założenie już w najbliższym czasie szkoły koszykarstwa w Jarosławiu, a delegatem tamże zamianowano ks. Czartoryskiego. W sprawie szkoły garncarstwa w Alwerni odroczono uchwałę w celu zasięgnięcia rozmaitych

---

Część literacko-artystyczna.

DIOSKURY

organ urzędowej literatury austro - węgierskiej

I DZIADY MICKIEWICZA.

Mickiewicz w czarno-żółtej księdze, Dziady wraz z improwizacyą w towarzystwie mundurów urzędowych i złotych kołnierzy, czyliż to zjawisko nie jest tak dziwne, że sam wieszcz byłby weń nieuwierzył, choćby wiadomość tę podawała *Gazeta szawelską* ofiarowana Adamowi przez pannę Lenormand. Łatwiej było bowiem przypuścić, że z końcem dziewietnastego stulecia powstanie rzeczpospolita na Kamczatce, niżli uwierzyć w taką przemianę. Jeśli Mickiewicz byłby w podziwie, ks. Metternich, obróciłby się w grobie na ten widok, że ten świat mistyczny, pełen czarów i zaklęć, najgorętszych uniesień wolności i patryotyzmu, do którego przystępu strzegła polskim poddanym biurokracya austryacka z taką czujnością, dziś ukazany w zbiorowem piśmie uprzywilejowanego stowarzyszenia urzędników państwa, że po nim oprowadza z czcią i miłością sekretarz ministeryalny a polski publicysta i krytyk.

Nie po raz pierwszy przychodzi nam mówić o tym roczniku literackim, co zapożyczył tytułu z konstelacyi astronomicznych, jako symbolu dwóch państw bliźniąt, które jak owe gwiazdy Dioskurami zwane odbywają ruch wirowy w koło siebie, zawsze w parze. Nieśmielibyśmy czytelnika zajmować rozbiorem powiastek i nowelli, odznaczających się świetnością, licznych wierszy pierwszorzędnych poetów jak świeżo zmarłego Anastazego Grüna i Hamerlinga, rozpraw literackich a nawet filozoficznych, bo nieobchodzą one nas bezpośrednio. Biurokrata dawnej daty widziałby tu ze zgorszeniem nowe ideje i tendencye, które za czasów patrialchalizmu biurokratycznego byłyby wywołały wyrok cenzury, a imię autora co najmniej podały do czarnej księgi. Jak to dawno od tej epoki kiedy Grünn w słynnym wierszu do Metternicha pisał te słowa: *ich bin so frei, frei zu sein*. Dziś w kierunku urzędowego nawet literalizmu lękać się tylko można przesady, bo w liberalizmie właśnie przechowały się dawne niechęci i tendencye absolutyzmu. Szukaliśmy też w *Dioskurach*, czy stary duch germanizacyi nie ukaże się w nowej sukience szowinizmu niemieckiego a nienawiści plemiennych, czy nieodezwą się echa Kulturkampfa z dawnych doktryn józefinizmu płynące. Książka ta bowiem mogłaby służyć za miarę usposobień świata urzędowego i dyplomatycznego. Otóż na jej pochwałę przyznać trzeba, że zdradza dyplomatyczną redakcyę, że umie trzymać się zdala od wszystkiego, co drażni, że ma charakter akademicki a kierunek przeważnie bellechatrystyczny. Gdy zaczepi o doktryny filozoficzne będące w modzie, czy to w wierszu *Der Kampf um Dasein*, czy w rozprawie Sorgena: *Das moderne Rechtsbewusstsein und die Schule der Gegenwart* to umie tak dyplomatycznie wydobyć się z trudności, aby zakończyć jakąś konkluzyą zgodną ze stanowiskiem i tradycyami monarchii, choć przeciwną duchowi epoki, jak zasada *der Kampf um's Recht*, będąca jakby odpowiedzią na znane godło *Macht vor Recht*.

Dualizm monarchii naznaczony w samym tytule wymagał szerokiej gościnności dla literatury węgierskiej. Spotykamy też w *Dioskurach* cały szereg tłomaczeń z poetów węgierskich jak Aranyi, Czuczor, Petöfy, Kölsey, Gyulay. Z krajów słowiańskich jedna Chorwacya nie jest pominiętą, bo też Trójkrólestwo mimo drobnych sporów na sejmie zagrzebskim przyjęło stanowisko konstytucyjne. Zaznajamiają nas przeto *Dioskury* z poetą chorwackim Prejadowiczem w obszerniejszem studyum. Niedawno zmarły Prejadowicz odświeżył pieśń na wzór gminnej, w jaką obfituje południowa Słowiańszczyzna, legendową postać królewicza Marka przeniósł do dramatu, należał do najbliższych przyjaciół wielkiego patryoty i mecenasa literatury biskupa Strossmajera. Podanie biografii poety chorwackiego obok tłomaczeń poetów węgierskich i rozpraw z dziedziny literatury polskiej wskazuje właściwy kierunek, jaki publikacya *Dioskurów* coraz bardziej rozwijać powinna. W zbiorowej monarchii świat biurokratyczny musi być poliglotycznym; zaznajamiając przeto w równym stopniu z rozwojem literatury różnych narodowości, organ pomieniony mógłby oddawać usługę i piśmiennictwu niemieckiemu i każdej narodowości po szczególe. Znane jest słowo: *die allgemeine slawische Sprache ist die deutsche*. Dziś, kiedy wzajemność między literaturą różnych narodowości słowiańskich osłabła i kiedy objawia się dążność, aby język rosyjski stał się uniwersalnym w Słowiańszczyznie, kto wie czy nie byłoby dobrą polityką stworzyć organ austryacki, utrzymujący pośrednictwo myśli między poważnionymi braćmi. Nie spotykamy jednak nic w *Dioskurach* z literatury czeskiej. Widocznie narodowość co była do niedawna wielką fabryką biurokracyi zerwała ostatnie węzły ze światem urzędowym.

Polskiego pióra podobnie jak w rocznikach poprzednich tak i obecnie znachodzimy dwie prace. Hr. Karol Załuski, zastępca ambasadora w Rzymie, wprowadza nas w świat artystyczny wiecznego miasta. Opowiadanie odnosi się do dawniejszej epoki a zdradza gruntownego znawcę sztuki i wykwintnego pisarza. Poznajemy z nim wnętrze pracowni Teneraniego, malarzy Corneliusa, Overbecka, przewodniczy on nam w wycieczkach artystycznych i wprowadza do salonów muzykalnych, gdzie Liszt króluje. Otacza nas tu wszędzie atmosfera odrębna, czysto rzymska, w której łączy się prawdziwe *high life* stolicy świata z blaskiem życia sztuki i piękna. Hr. Załuski wybornym tu przewodnikiem, bo jest w tym świecie jak w domu i umie przeplatać tajemnice, szczegóły i anegdoty o artystach i ich otoczeniu, trafnym sądem i poglądem na dzieła, mistrzów i szkoły artystyczne.

Dr. Henryk Blumenstock podjął zadanie obznajamiania w *Dioskurach* obcych z naszymi poetami. Z kolei umieszczał w tym zbiorze rozprawy o Krasińskim, Syrokomli, Fredrze, teraz śmiało przystąpił do Mickiewicza i do tego jeszcze do *Dziadów*. Wybór lubo tak trudny i śmiały był szczęśliwym. *Diady* mają bowiem liczne pokrewieństwa w poezyi świata i dla tego łatwiej mogą być zrozumiane przez obcych. Pokrewieństwa te Gustawa z Wertherem, Konrada z Faustem, anologie z postaciami Byrona, z głębią świata Dantejskiego umiał wyzyskać krytyk, lecz na to tylko, aby dać obcym miarę odrębności i potęgi tej poezyi polskiej, która w *Dziadach* po raz pierwszy wznosi się na te wyżyny, gdzie o najwyższe tajemnice rozbija się duch ludzki i na skrzydłach poezyi wszechświat przerzyna lotem Ikara, bo dąży do słońc i wyzywa Boga samego. Niedość analizować *Dziady* trzeba postawić syntezę ducha poety. Krytyk syntezę tę ujął w jednem słowie, gdy mówi, że tam gdzie wiodła Dantego wiara, Byrona rozpacz, Goethego myśl, tam stanął Mickiewicz potęgą uczucia. Miłość kobiety i miłość ojczyzny to treść dwóch części wielkiego poematu. Umiał krytyk wskazać wszystkie piękności i głębie uczuć, a co więcej umiał zastósować wykład polskiego arcydzieła do pojęć niemieckich. Dawny sentymentalizm niemiecki podawał klucze do zrozumienia Gustawa. Z Konradem trudniejsza sprawa. Krytyk musiał tu opowiedzieć dzieje prześladowań młodzieży za Nowosilcowa i charakter związku filaretów, aby dać zrozumieć to, co głównem było natchnieniem tytanicznej walki ducha zranionego w najwyższej miłości ojczyzny. Improwizacya nie da się opowiedzieć lub zaanalizować krytyk podał ją w całości w tłomaczeniu młodego poety p. Lipinera. Tłomaczenie niewiele ujęło siły pierwowzoru, odlał go tłomacz w formie pożyczonej od Goethego. Tłómaczenie p. Lipinera wybornie uzupełnia znakomity rozbiór.

Praca p. Blumenstocka przełożona na polskie zajęłaby znaczące miejsce wśród komentarzy i krytyk literackich — wartością jednak jej wyłączną, że jest tak zastósowaną do ducha i pojęć niemieckich, choć nic nie postradała ze skarbów ducha polskiego. Lubo talentów nie porównywamy zasługa jednak podobna niemieckiego komentatora *Dziadów*, zasłudze Klaczki, gdy Francuzów zapoznawał z poetą anonimem.

EPIGRAFIKA.

Niniejszą odezwę nadesłano nam z życzeniem, aby ją inne dzienniki powtórzyły:

Komisya Archeologiczna Akademii Umiejętności w skutku wniosku prof. Dra J. Szujskiego, przyjętego na jej posiedzeniu z dnia 15 lipca 1875 r. wznowiła myśl, (której urzeczywistnieniem już przed laty 18-tu zajmował się prof. Dr Majer, ówczesny prezes Towarzystwa Nauk. Krak.), postanowiwszy upraszać Przewielebne Konsystorze o nadesłanie napisów, będących na pomnikach w kościołach i klasztorach dyecezyj galicyjskich wszystkich obrządków.

Chodzi o odpisy epigrafów z nagrobków z czasów najdawniejszych, po koniec wieku XVIII.

Ufamy, że Przewielebne Konsystorze raczą nam pomódz w zebraniu tych napisów przez pośrednictwo Dekanatów w dyecezyach swoich.

Odpisujący wyrazi na wstępie relacyi nazwisko miasta lub wsi, oraz dekanatu i obwodu. Napis poprzedzi objaśnieniem, gdzie się znajduje; czy wewnątrz czy zewnątrz kościoła, w kaplicy, w kruchcie, na kurytarzach, w ścianie, posadzce, na kamieniu, narmurze, bronzie etc. — jaki jest cały pomnik, który epigraf objaśnia. W przepisywaniu należy zachować ten sam porządek wierszy, w jakim są umieszczone na nagrobku, tę samą pisownię, nie poprawiając błędów lub pomyłek. Napisy trudniejsze do odczytania raczy odpisujący albo wiernie piórem skopijować, albo odcisnąć na bibule zmoczonej wodą z rozpuszczoną w niej gumą. Bibułę taką nie wprzód zdjąć należy z pomnika, aż zaschnie.

Pragnęlibyśmy, aby Przewielebni JXX. Dziekani dokładność zebranych epigrafów podpisami swojemi zatwierdzać raczyli. Po odebraniu ogłosimy w dziennikach, że je otrzymaliśmy [1]).

Wiemy, że w tym kierunku wiele już zrobiono, począwszy od 1655 r., gdy Starowolski wydał swoje *Monumenta*, a skończywszy na licznych monografiach miast, wsi, kościołów i klasztorów, w ostatnich czasach wydanych; przecież nowy odpis nietylko wtedy będzie użyteczny, gdy błąd poprawi, ale i wówczas, gdy autentyczność dawniejszego odczytu potwierdzi.

Nie naszem dziełem, ale pracą Przewielebnego Duchowieństwa wszystkich obrządków będzie zbiór epigrafów z kościołów galicyjskich, jeśli odpisane i nam nadesłane zostaną. Urzeczywistnienie zaś tego zadania, o ile jest koniecznem dla studyów i badań historyi ojczystej, o tyle pilne z powodu niszczenia się owych zabytków.

W Krakowie d. 15 stycznia 1878 r.

Prezes Akademii Umiejętności
Dr Majer.

Przewodniczący Komisyi Archeol.
Łepkowski.

Sekretarz
Piotr Umiński.

[1]) W skutku pierwotnej odezwy, znajdują się już w Archiwum Akademii, odpisy epigrafów z kościołów: w Andrychowie, Berwałdzie, Biesiadkach, Bieżanowie, Biskupicach, Bolechowicach, Chełmie (pod Bochnią), Choczni, Czudczu (pod Rzeszowem), Domosławicach (pod Melsztynem), Frydrychowicach, Gdowie, Giebułtowie, Gnojniku, Grabiu, Gręboszowie, Grojcu, Husiatynie, Hussowie, Jagielnicy, Inwałdzie, Jazłowcu, Konkolnikach (w Brzeżańskiem), Liczkowcach, Łancucie, Łazanach, Maniowach, Modlnicy, Niepołomicach, Olesku, Paleśnikach, Pilznie, Pisarzowicach, Podkamieniu, Pogwizdowie, Ruszczy, z Rzeszowa z kościoła pijarskiego, z Śnieżnej, ze Skały, Sromowiec, Starej-wsi, Strzyżowa, Tłuczani, Tyczyna, Wadowic, Willamowic, Wieliczki i Złotej. Teraz prof. Łepkowski obiecał oddać Akademii do publikacyi zporządzony przez siebie odpis wszystkich epigrafów z nagrobków, będących w kościołach miasta Krakowa.

bliższych jeszcze informacyj. W końcu postanowiono rozdzielić pomiędzy członków komisyi sprawozdanie Wydziału krajowego przedłożone w zeszłym roku Sejmowi w przedmiocie szkół rękodzielniczych i przemysłu domowego, celem rozpatrzenia się w dawniejszych rokowaniach.

Jutro Marszałek hr. Wodzicki odjeżdża do Wiednia, w celu wzięcia udziału w obradach Izby Panów.

Narzekania tutejszych dzienników na obojętność publiczności względem obrazu Siemiradzkiego „Pochodnie Nerona" niezupełnie są słuszne. W dni powszednie, w których cena jest wyższą, prawda, że nie ma natłoku publiczności, lecz w niedziele sala ciekawych pomieścić nie może. Przy tem zauważam, że w sali Strzeleckiej pominąwszy już oddalenie od miasta; niedogodny przystęp — obraz niekorzystne ma światło, gdyż małe okna nie wpuszczają tyle światła, aby wystarczyło na całe kolosalne płótno. Obraz stoi na ziemi, tak, że trzeba być w pierwszym rzędzie widzów, aby widzieć dolną część obrazu, a w takim razie traci się całość z oka.

Wiedeń 19 stycznia.

△ Oba rządy, angielski i austryacki złożyły jak wiecie, w Konstantynopolu, a nadto angielski w Petersburgu, oświadczenie, iż nie będą uznawać warunków pokoju któryby zawarła Rosya z Turcyą bez udziału mocarstw europejskich a z naruszeniem interesów tych mocarstw poręczonych traktatem paryskim. Jednak pomimo tego wspólnego kroku Anglii z Austryą, wychodzącego już po za zakres neutralności, cofnięcie się zupełne Francyi od sprawy wschodniéj i w ogóle od spraw zagranicznych, a chwiejne ciągle postępowanie rządu angielskiego i niepewność czy większość parlamentu zgodziłaby się na energiczne działanie Anglii, nie mogą hr. Andrassemu dodać otuchy do opuszczenia tak zwanego związku trójcesarskiego i do zbrojnego wmieszania się w sprawę wschodnią. Austrya nie ufając w słowa Anglii, czeka na czyny. Działaniu Austryi na zewnątrz przeszkadza oprócz tego nieukończenie dotychczas ważnéj sprawy wewnętrznéj, tj. ugody w sprawach skarbowych i gospodarskich między obiema połowami monarchii.

Tymczasem właśnie gdy wobec coraz groźniejszego położenia politycznego, należałoby jak najprędzéj przeprowadzić wspomnioną ugodę, aby monarchia przynajmniéj tą sprawą wewnętrzną nie była krępowaną w działaniu na zewnątrz, napotyka znów ukończenie téj ugody na trudności. Znany spór między obu połowami monarchii o dług bankowy 80 milionów złr., i rozrachowywanie zwrotu podatków niestałych, a szczególniéj sprzeczne żądania i dążenia w obu parlamentach co do uchwalonego projektu taryfy celnéj: oto przeszkody wstrzymujące dzisiaj ukończenie ugody, którą już co do wielu spraw przeprowadzono.

Objaśnię tu bliżéj tę ostatnią przeszkodę, która w téj chwili jest główną.

Austryacki minister handlu zważając tylko na interesa przemysłowców i fabrykantów w Czechach, Morawii, Szląsku i w Austryi Dolnéj, przeprowadził w projekcie taryfy celnéj, ułożonym przez oba rządy austryacki i węgierski, podwyższenie wprawdzie nie wielkie ceł tak zwanych „protekcyjnych," mianowicie ceł od wprowadzanych z zagranicy do monarchii wyrobów wełnianych, bawełnianych, jedwabnych, żelaznych, papieru itd. Na to podwyższenie ceł protekcyjnych (mających zasłonić przemysł w krajach austryacko-niemieckich przed konkurencyą z zagranicą, ale ceł niekorzystnych dla innych krajów monarchii, bo zmuszających je do kupowania droższych gorszych wyrobów) zgodził się rząd węgierski, lecz pod warunkiem, że będą także podwyższone cła tak zwane „finansowe" czyli fiskalne, mające na celu powiększenie dochodów skarbu wspólnego, to jest cła od wprowadzanéj herbaty, ryżu, win zagranicznych a szczególniéj od kawy i oleju skalnego czyli nafty. Zaprojektowane przez rząd podwyższenie ceł od tych dwóch na końcu wymienionych przedmiotów było bardzo znaczne, bo w projekcie taryfy ułożonym i przedłożonym parlamentom proponowano cło od 100 kilo nafty rafinowanéj podwyższyć z $1^1/_2$ złr. w srebrze na 8 złr. w złocie, od 100 kilo kawy zaś z 16 złr. w srebrze na 24 złr. w złocie. Nadto oba rządy ułożyły i przedłożyły projekt opodatkowania nafty w kraju rafinowanéj od 100 kilo 7 złr. w papierach.

Większość Izby węgierskiéj, a raczéj większość jéj komisyi ugodowéj, zgodziła się na ten rządowy projekt taryfy, mianowicie przystała choć z trudnością na cła protekcyjne i to pod wyraźnym warunkiem podwyższenia ceł finansowych. Ale w austryackiéj komisyi ugodowéj sprawa ta inny obrót wzięła, bo projekt taryfy znacznie zmieniono co do ceł finansowych. Wprawdzie z protekcyonistów złożona większość komisyi ugodowéj, reprezentująca większość Izby, przyjęła ochotnie podwyższenie ceł protekcyjnych niekorzystne dla krajów rolniczych, mianowicie dla Galicyi, jakto dawniéj szczegółowo wykazywałem. Ale znów zważając, że tak wielkie podwyższenie cła od zagranicznej nafty z $1^1/_2$ na 8 złr. w złocie, a obok tego zaprojektowane opodatkowanie rafinowanej nafty krajowéj podniosłoby bardzo znacznie cenę tego środka oświetlania mieszkań, którego taniość i rozpowszechnienie w domach włościańskich wpłynęło bardzo na powiększenie pracy w długie wieczory zimowe i podźwignienie przemysłu domowego, odrzuciła austryacka komisya całkiem opodatkowanie nafty krajowéj a cło od zagranicznéj zaproponowała podwyższyć tylko na 3 złr. Nie przystała także większość komisyi austryackiej na podwyższenie cła od kawy, zważając, że jest przedmiotem powszechnego użytku w niezamożnych klasach ludności miejskich. Przystała tylko na znaczne podwyższenie ceł fiskalnych od win zagranicznych i od wprowadzanych z zagranicy przedmiotów zbytkownych. Otóż rząd i sejm węgierski na to obcięcie ceł finansowych które miały powiększyć dochód skarbu wspólnego o 6 milionów złr. chce odpowiedzieć odrzuceniem podwyższenia ceł protekcyjnych, nie zgadzającego się z ekonomicznem dobrem Węgier.

Według mego zdania, doszlibyśmy do najlepszego rezultatu i mielibyśmy najstósowniejszą taryfę celną, gdyby oba parlamenty zgodziły się na te obustronne obcięcia, to jest: gdyby stało się zadość żądaniu Węgier przez niepodwyższenie ceł protekcyjnych, czyli ochronnych i pozostawienie ich w dotychczasowej wysokości, a zarazem, gdyby odpowiednio uchwałom austryackiej komisyi ugodowej zgodzono się na pozostawienie ceł od kawy w tej samej jak dotąd wysokości, o co zresztą mniejsza; ale szczególniej, gdyby zgodzono się na odrzucenie całkiem, jak to proponuje komisya austryacka, opodatkowania nafty krajowej, podwyższono tylko do 3 złr. cło od 100 kilo. wprowadzonej zagranicznej rafinowanej nafty, utrzymano zaś podwyższenie ceł finansowych od win zagranicznych i przedmiotów zbytkownych w celu powiększenia dochodów skarbu i pokrycia przez to choć w części niedoboru bez zaprowadzenia nowego podatku.

Przez trzy dni w ubiegłym tygodniu (16, 17 i 18 b. m.) naradzali się obecni tu wówczas ministrowie węgierscy Tisza, Szell i Wenckheim z ministrami austryackimi o usunięcie powyżej wskazanych przeszkód i trudności, tamujących ukończenie ugody między obu połowami monarchii. Po tych naradach poufnych, odbyła się 18 t. m. wspólna rada ministrów austryackich i węgierskich pod przewodnictwem Cesarza dla urzędowego zaznaczenia rezultatu porozumienia się między obu rządami co do załatwienia powyżej wymienionych spraw spornych. O ile dowiedziałem się z dość pewnego źródła, rezultat ten jest tylko częściowy, a raczej formalny: porozumiały się oba rządy o sposób załatwienia sporu o dług bankowy i o rozrachowywanie zwrotu podatków bezpośrednich. Ten sposób załatwienia ma być następujący: na wniosek rządu, oba parlamenty przekażą te sporne sprawy do załatwienia deputacyom regnikolarnym, które ponownie się zbiorą; węgierska deputacya przystać ma wówczas na udział Węgier w zapłaceniu części długu bankowego, w zamian zaś za to, austryacka deputacya zgodzi się na korzystniejsze dla Węgier rozrachowywanie zwrotu podatków niestałych. Co do trzeciej przeszkody tamującej ukończenie ugody, to jest co do sprzecznych dążeń w obu parlamentach przy uchwaleniu taryfy celnej, oba rządy zgodziły się, iż obstawać będą niezmiennie przy ułożonym przez siebie i przedłożonym obu parlamentom projekcie taryfy celnej, to jest tak przy podwyższeniu ceł protekcyjnych, jak i ceł finansowych i że oświadczą Izbom, iż z przyjęcia lub z odrzucenia przez nie tej taryfy zrobią kwestyę gabinetową. Z tego to ostatniego warunku porozumienia się między obu rządami powstała mylna wieść wczoraj tu obiegająca, że oba gabinety podały się do dymisyi, której Cesarz nie przyjął.

Wiedeń 21 stycznia.

(328 me posiedzenie Izby deputowanych).

Po zagajeniu posiedzenia o godz. 11 min. 25, odczytano pismo ministerstwa oświecenia o nowych kredytach kilku, któremi ma być uzupełniony preliminarz budżetu na rok bieżący, tudzież petycye, między któremi dwie z Galicyi: Rada powiatowa z Jasła prosi o urządzenie sądu powiatowego w Jaśle, gremia nauczycieli gimnazyalnych ze Lwowa, Krakowa, Złoczowa, Bochni, Brzeżan, Kołomyi, Nowego Sącza, Rzeszowa, Tarnopola, Brodów i Wadowic, tudzież nauczycieli szkół realnych z Krakowa, Stryja i Tarnopola o doliczenie suplentury do służby państwowej.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego dep. Giskra wnosi, aby natychmiast wzięto pod obrady artykuł 110 ty statutu bankowego, który czasu swego przekazała Izba komisyi do przedyskutowania. Komisya proponuje tedy nadać ustępowi pierwszemu tego artykułu brzmienie następujące: „Wyłączne prawa nadane Bankowi w art. 82. i 86-tym statutu (o banknotach), ulegają tylko temu ograniczeniu, że uregulowana ustawą (austryacką) z d. 24 grudnia 1867 r. i ustawą 15-tą (węgierską) z r. 1867 cyrkulacya państwowych pieniędzy papierowych, mających obieg przymusowy w obu częściach monarchii, nie dozna przeszkody".

Izba zgadza się na podjęcie sprawy natychmiast i bez dyskusyi uchwala zmieniony art. 110-ty statutu bankowego.

W ten sposób stworzono podstawę do dyskusyi nad znanym wnioskiem dep. Plenera do artykułu XII traktatu handlowo-celnego (o wspólnej monecie), który to traktat w dalszym ciągu jest przedmiotem porządku dziennego, do którego Izba teraz przystępuje.

Dep. Plener nie sądzi, iżby nowe brzmienie artykułu 110 statutu bankowego usuwało obawy któremi motywował swój wniosek o zmianę artykułu XII traktatu handlowo-celnego w tym duchu, by oba rządy wyraźnie się zobowiązały do niewydawania osobnych pieniędzy papierowych; albowiem mowa tu tylko o pieniądzach z kursem przymusowym, a wszakże mogłyby rządy wydawać noty skarbowe w formie długu bieżącego. Mówca mniema, że sama godność i powaga Izby wymaga całkiem jasnych przepisów.

Dep. Herbst sprzeciwia się wnioskowi Plenera jako zbyt naciąganemu, bo za pomocą interpretacyj takich, jakie dep. Plener przywodzi, możnaby dojść do tego, że w ogóle żadnego niebyłoby wyjątku. Czas już największy — mówi dep. Herbst — by wobec wypadków na wielkiej widowni świata zaprzestać interpretacyj i wniosków, stanowiących przeszkody dla dzieła ugody.

Dep. Auspitz zaleca wniosek Plenera, gdyż już raz Węgry znalazły sposób na pominięcie przepisów o wspólnej monecie, której nie wydano jedynie dlatego, że przesilenie giełdowe z r. 1873 stanęło na przeszkodzie.

W głosowaniu uchwalono art. XII traktatu wedle wniosku komisyi, odrzucono wniosek Plenera 98 głosami przeciw 60 głosom.

Poczem uchwalono przekazany komisyi art. VI bez zmiany, t. j. bez uwzględnienia wniosku ministra handlu o ustylizowanie go w duchu uchwał sejmu węgierskiego. Artykuł ten mówi, jak wiadomo, o sprawach marynarskich.

Po uchwaleniu artykułu XXII o prawomocności traktatu z dniem ogłoszenia, przystąpiono do obrad nad ustawą o wykonaniu artykułu XX tegoż traktatu, t. j. zawierającą szczegółowe przepisy o towarzystwach akcyjnych i t. p., które jako osiadłe w jednym obszarze krajów, prowadzą interesa także w drugim. Całą ustawę tę uchwalono bez dyskusyi.

Kończy się posiedzenie o godzinie 1ej. Następne we środę.

Gazeta Lwowska podje następujące sprawozdanie o stanie funduszów indemnizacyjnych z końcem roku 1877:

Z końcem czerwca 1877 pozostało w zaległości 98 spraw a w drugiej połowie r. 1877 wpłynęło 3646 nowych. Z ogólnej liczby spraw 3744 załatwiono 3696, a zatem z końcem grudnia 1877 pozostało jeszcze do załatwienia 48.

Tytułem wynagrodzenia i wykupna przyznano uprawnionym następujące kapitały: a) w lwowskim okręgu administracyjnym w drugiej połowie r. 1877 zł. 6630 ct. 40 a w ogóle do końca r. 1877 zł. 47,318.234 ct. $18^1/_2$; b) w krakowskim okręgu administracyjnym w drugiej połowie r. 1877 zł. 857 15 ct. a w ogóle do końca r. 1877 zł. 27,398.801 ct. 15; c) w w. ks. krakowskiem nic nie przyznano do drugiej połowy r. 1877, a dotąd przyznana kwota czyni 2,983.190 zł. 10 ct.

Tytułem zaliczek na kapitały i renty tudzież zaległych kapitałów i rent wypłacono w ogóle do końca r. 1877: a) w lwowskim okręgu administracyjnym 58,463.000 zł. w obligacyach, a 101.437 zł. 17 ct. w gotówce; b) w krakowskim okręgu administracyjnym 23,206.580 zł. w obligacyach, a 1,120.136 zł. $28^1/_2$ ct. w gotówce; c) w w. ks. krakowskiem 3,483.490 zł. w obligacyach ,59.888 złr. 36 ct. w gotówce. Z końcem czerwca 1877 pozostało w zaległości 93 a do końca r. 1877 zarządzono 12 nowych pertraktacyj.

Z ogólnej liczby pertraktacyj (105) załatwiono 20 a 85 pozostało w zaległości.

Wiedeń 21 stycznia. Wydział Izby deputowanych, któremu przydzielono do obrad wstępnych sprawę reorganizacyi Najwyższéj Izby obrachunkowéj, zawiadomiony został ze strony sądu, że akta, jakich żądał są w ministerstwach do przejrzenia, że jednak wypracowanego w swoim czasie projektu ustawy i dołączonego do niego wniosku przedłożonego NPanu, okazać nie może.

Sprawozdanie o ustawie przejściowéj do ustawy karnéj, wypracowane przez dep. Koppa, zostało rozdane członkom wydziału obradującego nad tą ustawą.

—O stanie rokowań obu rządów w sprawie ugodowej, czytamy następujące szczegóły w dziennikach węgierskich. *Budpest. Corr.* pisze: „Oba rządy zgodziły się na to, że z wyjątkiem projektu ustawy odnoszącej się do długu 80 milionowego, obstawać będą przy wszystkich przedłożeniach bezwarunkowo; jedynie w ustawie o podatku od spirytusu zgodzono się, aby za podstawę produkcyi z materyałów mącznych przyjąć $5^1/_2$ zamiast 6%. Oba rządy odwołują się ewentualnie od uchwał Izb poselskich do Izb wyższych. Ponieważ zaś austryacka deputacya regnikolarna przedłożyła już swoje sprawozdanie, potrzeba więc znaleść sposób, aby mogła obrady swoje napowrót podjąć. W tym celu zdaje się być najwłaściwszém skłonić austryacki wydział ugodowy, aby sprawę kwot na wydatki wspólne i sprawę restytucyj podatkowych zwrócił deputacyi regnikolarnej do ponownego sprawozdania. Jeżeli wśród tego oba parlamenty uchwalą projekt ustawy o długu 80-milionowym w ten sposób, że i ta sprawa przydzieloną zostanie deputacyom regnikolarnym, wówczas będą one mogły równocześnie — w każdym razie zaledwie w końcu lutego — wziąć pod obrady sprawę kwot i długu 80-milionowego". *Hon* zaś pisze: „Ministrowie węgierscy zgodzili się z rządem austryackiem na to, że że przy wszystkich przedłożeniach bezwarunkowo obstawać będą i przedłożenia odnoszące się do taryfy celnéj, do traktatu z „Lloydem" austryackim i do sprawy bankowéj, pozostają nie zmienione. Także przedłożenia o długu 80 milionowym rząd nie cofa; gdyby zaś propozycya, którą ma wydział zrobić w Izbie, aby przed rozprawami nad tém przedłożeniem w Izbie dojść do porozumienia z Austryą przez deputacye regnikolarne, znalazła poparcie ze strony austryackiéj i osiągnął większość, natenczas i u naszego rządu nie natrafi na opór". Mniej pewnie wyraża się *Ellönör*, który pisze: „Ministrowie powrócili z Wiednia, wątpliwą jest atoli rzeczą czy przywieźli z sobą rękojmie zupełne, że ugoda przyjdzie do skutku. Wprawdzie bezzasadną jest pogłoska, jakoby oba rządy w toku rokowań doszły ponownie do tego punktu, że im już nic innego nie pozostało jak podać się do dymisyi, zdaje się jednak, że rząd austryacki nie jest pewny wyniku obrad w Radzie państwa, jakkolwiek ze swej strony gotów jest w obronie wszystkich punktów ugody poświęcić teki ministeryalne".

Teatr wojny.

Wczorajsze telegramy dozwalają się jakokolwiek rozpatrzyć w świeżem rozpołożeniu wojsk tureckich. Ejub basza dowodzi oddziałem zbierającym się w Czorli, gdzie się rozchodzą drogi z Adryanopola do Carogrodu w jednę, a do Gallipoli w drugą stronę, z prawdopodobnem przeznaczeniem cofania się ztąd wrazie zbliżenia się przeważnych sił rosyjskich ku warowniom przygotowanym pod Gallipoli, celem zasłaniania frontem ostatniego miejsca, a zagrażania z boku wojskom posuwającym się ku Carogrodowi.

Muchtar i Szefket basza objęli dowództwo nad wojskami, które mają zasłaniać Carogród w pozycyi pod Czataldżą.

Mehemet Ali, który wyprowadził załogę z Adryanopola, nie cofa się z nią ku Carogrodowi, ale udał się do Kirikilissi, być może z poleceniem zajęcia tej pozycyi.

Kirikilissi jest dobrem stanowiskiem w rozgałęzieniach nadmorskiego pasma gór Strandży, mającem bliską komunikacyę z małym portem ubespieczonym twierdzą Midiach.

Z rozpołożenia tych sił pokazuje się, że Turcy zaczynają znów przywięzywać więcej wartości do bocznych pozycyj, które zagrażając flankom marszowym, zmuszają nieprzyjaciela do pozostawiania znacznych sił po drodze, przez co tenże przed głównym przedmiotem swych operacyj nie może stanąć w zbitej masie i gniotącej odrazu sile. Jest to dla słabszego najlepszy system obrony, chociaż Turcy już są za słabi, żeby im jakikolwiek choćby najracyonalniejszy sposób obrony skutecznie mógł pomódz. Czynią jednak co mogą.

Z tego, cośmy tu o wymienionych trzech oddziałach pozostałej armii powiedzieli, wnosić można, że i Sulejmana oddział, cofający się w góry dospatskie ma takie samo zadanie.

Pozycya Czataldży nie zasłania także frontem Carogrodu, ale pominąć jej nie można bez narażenia w niebezpieczny sposób prawego swego boku w chwili podsuwania się pod sam Carogród; trzeba ją więc koniecznie zdobyć. Samo obsaczenie jej nie wystarcza, bo ma morzem bezpośrednią komunikacyę z Carogrodem, której w chwili stanowczej w obronie obu miejsc korzystnie można używać. Konstantynopola samego mają bronić gwardye narodowe i zbierające się tam w tej chwili różnorodne rezerwy i wojska z Azyi nadpływające, do których w tych dniach przybył między innemi świeży oddział Egipcyan w sile 4000 ludzi.

Rozpołożenie wojsk tureckich, któreśmy powyżej wyszczególnili, ma jeszcze tę korzyść, że każdy z osobnych oddziałów można w miarę, jak który z nich zaajdzie pomyślną porę do działania (t. j. w chwili, kiedy się stojący wprost w jego pozycyę nieprzyjacielski oddział przez dalsze marsze osłabi) polubownie a spiesznie od morza zasilać.

Gdyby Turcya przez poprzednie błędy nie była poroniła sił straconych pod Taszkizami, Kamarli, w Zofii i Szybce, pozycye w taki sposób, jak dzisiaj zajęte, byłyby dosyć imponującemi i dawałyby jeszcze Rosyanom dużo do myślenia. Dziś wygląda to więcej na zamarkowanie resztkami wojsk zręcznie obranych pozycyj, z których każda miałaby ważne zadanie, gdyby obsadzoną była wystarczającemi siłami.

Najgorszym jednak ze wszystkiego jest popłoch, jaki zapanował w Konstantynopolu, szczególnie skutkiem gromadzenia się tu uchodzącej przed Rosyanami muzułmańskiej ludności całej Ramalii. Ilość dusz ludności chroniącej się w tej chwili do Konstantynopola obliczają na 300,000, można sobie wystawić trudności, jakie już z samego umieszczenia i wyżywienia tej massy ludu wynikają dla władz administracyjnych. Straszniejszym jednak jest wynikający ztąd rozstrój moralny.

Na serbskim teatrze wojny odbywa się dalszy ciąg operacyj przeciwko Nowemu Bazarowi, Prystynie i Prezrenowi (*Prisrend*).

Szczegóły zdobycia Olgunu przez Czarnogórców zawiera zamieszczony poniżej telegram z Cetynii.

W Azyi Erzerumowi grozi bliski upadek. Obsaczony, pozbawiony prawie zupełnie wszelkiego materyału opałowego, bez najmniejszej nadziei odsieczy, poddać się będzie musiał rychlej czy później, a niezbyt energiczna komanda ma jeszcze do walczenia z ciągłemi naleganiami o poddanie się cywilnej, przeważnie ormiańskiej ludności, obawiającej się skutków wzięcia twierdzy szturmem.

Konstantynopol 20 stycznia. (*Fremdenblatt*) Minister marynarki przygotował tu kilka okrętów wojennych i transportowych. Cel tego środka trzymają w tajemnicy.

Konstantynopol 20 stycznia. (*Fremdenblatt.*) Istnieje plan przeniesienia stolicy rządu do Brussy; odroczonym jedynie został aż do rozstrzygnięcia się sprawy względem zawieszenia broni.

Cetynia 20 stycznia. (*Presse.*) Dowódzca oddziału wojewoda Bożydar Petrowicz donosi: W dniu 17 b. m. zdobyły wojska nasze obwarowania tureckie w Olgunie (Dulcigno) i wzięły cały tabor Nizamów razem z ich dowódzcą w niewolę. Dnia 19 wzięły wojska nasze szturmem same miasto i cytadelę olguńską. Straty nasze wynoszą 100 do 130 w zabitych i rannych. Między rannymi znajduje się też waleczny dowódzca, Czeremnickiego batalionu, Pero Wuksanowicz.

Konstantynopol 21 stycznia. (*Pol. Corr.*) Pociągi chodzą tylko do Czorli. Cały park linii Dede-Agacz wycofanym został za Kuleli-Burgas. Garnizon Konstantynopolski opuszcza miasto i wchodzi w linie obronne przed miastem.

Sprostowanie. We wczorajszym teatrze wojny, gdzie mowa o ewakuacyi, zamiast „z Konstantynopola" czytaj: z Adryanopola.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 stycznia.

W dniu dzisiejszym mamy zupełną odwilż z deszczem prawie nieustającym. Jeżeli taki stan powietrza dłużej potrwa można oczekiwać rychłego ruszenia lodów na Wiśle.

— Pociąg pospieszny lwowski spóźnił się dziś rano o dwie godziny.

— Na gospodarsy balu, który się odbędzie w sobotę d. 26 b. m. w salach Towarzystwa strzeleckiego zaproszeni zostali pp. Goetz, J. A. John, Dr Machalski, Miłaszewski, Nitecki, Szreder, Stockmar, Antoni Szczepański, Tarasiewicz, Ludwik Zieleniewski. Próby muzyki dla wybrania tańców i zastosowania składu orkiestry do akustyczności sali strzeleckiej, odbędą się we czwartek po południu o godz. 3ej. Wstęp na tę próbę jest wolny.

— Wczoraj odegrało w teatrze grono amatorów na dochód ubogich dzieci chodzących do szkół ludowych, cztery jednoaktowe komedye, jak: *Ciężka próba, Jeden z nas musi się ożenić* przerobiona przez p. Ludwika Gołuchowskiego, *Przyparty do muru,* i *Deszcz i pogoda.* Przedewszystkiem zaznaczyć należy że teatr był dość pełny, co obecnie tylko na amatorskich teatrach widzieć się tu zdarza, a zatem główny cel przyjścia w pomoc ubogim dzieciom w szkołach ludowych przeważnie osiągnięty. Ale prócz szlachetnej zasługi niesienia ulgi ubóstwu, przewodniczyło amatorom również godło *utile dulci,* tak bowiem niektóre role były odegrane, mianowicie w wesołej komedyi: *Jeden z nas musi się ożenić* i *Przyparty do muru,* że wśród gry nawet odzywały się huczne oklaski, a po zapadnięciu zasłony w całej pełni się ponowiły. Przedstawienie przyjęte przez publiczność żywemi oznakami zadowolenia, na dziś po raz drugi jest zapowiedziane.

— Otrzymujemy następujące pismo i wraz niem 150 złr.:

Panie Redaktorze!

Przed niedawnym czasem podał profesor Łepkowski (w dzienniku Pańskim), myśl obrócenia krypty pod kościołem na Skałce, na miejsce pogrzebu dla ludzi znakomitej i powszechnie uznanej zasługi, których groby na zwykłych cmentarzach mogłyby łatwo z czasem zniknąć bez śladu.

Podpisani przejęci słusznością i pięknością tego pomysłu, i pragnąc widzieć go urzeczywistnionym, pozwalają sobie przesłać na ręce Pańskie małą składkę zebraną na sarkofag, w którym spocząłby na Skałce w pobliżu wielkiego Długosza, zwłoki nieodżałowanego a tak wielce zasłużonego Lucyana Siemieńskiego.

Może Redakcya *Czasu* zechce pośredniczyć w dalszych na ten cel składkach.

Przyjmij Panie Redaktorze wyrazy wysokiego poważania.

Adamowa Potocka 100 złr. Artur Potocki, książę Eugeniusz Lubomirski, Andrzej Potocki, Róża Krasińska, Stanisław Tarnowski po 10 złr.

— Pracujący w Drukarni i Administracyi *Czasu* złożyli 7 złr. na sarkofagi dla Wincentego Pola i Lucyana Siemieńskiego w celu umieszczenia ich zwłok w krypcie kościoła na Skałce.

— Jako objaw dążności ateistycznych występujących we Włoszech z odchyloną przyłbicą i propagowanych publicznie nadsyłają nam z Wenecyi następujący afisz stowarzyszenia mieniącego się *L'Ateo* (Ateusz) a opatrzony reklamą Garibaldego. Afisz ten przylepiony na „palazzo Ducale" i na rogach ulic brzmi jak następuje:

L'Ateo

Chi volesse associarsi, si diriga all' Ufficio della Società Atea in Campo S. M. Zebenigo Palazzo Swift.

(Kto chce przystąpić do Towarzystwa niechaj się uda do biura Towarzystwa Ateusz, plac S. M. Zebenigo pałac Swift).

Poniżej tego adresu biura ateizmu i bezbożności umieszczona szumna reklama z listem Garibaldego.

Campione della Libertà
che qui publichiamo:
Miei cari amici!
Far querra ai pretti
Communque sia é opera santa
Saro con voi per la vità
sempre vostro
J. Garibaldi.

(Ogłaszamy tu rycerza wolności:
Moi drodzy przyjaciele!
Prowadzić wojnę z księżmi niech będzie sprawą wspólną i świętą. Będę z wami aż do śmierci zawsze wasz *J. Garibaldi*).

Wymowna to próbka tej świętości bez Boga i wolności co zagładą wiary, któréj dziś arcykapłanem rycerz z Caprery a pastwą *Italia unita.*

— We Wtorek ujęto szajkę złodziei, żydów, którzy w Wiedniu i Lwowie okradali sklepy. Targowali oni w sklepie kuśnierskim futra i tam poznano ich, że w jesieni skradli w pewnym sklepie bławatnym towar za 200 złr. Wezwano pomocy policyi, która ich wzięła pod śledztwo. Dowiedziano się, że ci sami dopuścili się w Wiedniu kradzieży sklepowych. Sprawcy zowią się Berl Smotrycki, pochodzący z Grodna, Mojżesz Kamieniomostski z Kijowa i Aron Finkelstein.

— Z listy konsulów austryackich wyciąga *Gaz. Lwowska* następujące nazwiska polskie: Karol Bogusławski, konsul w Szangai na Chiny i Japonię; Ludwik Udrycki, wicekonsul w Botuszanach w Rumunii; Eliasz Zagórski, wicekonsul w Fokszanach w Rumunii; Kajetan Zagórski, wicekonsul w Turn-Severin w Rumunii; Juliusz Jaxa Dembiński, w Revesa w Albanii; Karol Kwiatkowski, konsul i zastępca konsula generalnego w Trebizondzie w Azyi mniejszej; Józef Miklaszewski, ajent konsularny w Saffed i Tyberyadzie w Syryi.

— Czytamy w liście prywatnym z Rzymu z dnia 16 stycznia:

„Śmierć Wiktora Emanuela ściąga do Rzymu tłumy z całych Włoch. Włosi mistrzami są w urządzaniu manifestacyj politycznych. Na wszystkich kolejach do Rzymu wiodących, cenę biletów o połowę zmniejszono; lecą więc bogaci i ubodzy. Po ulicach roje ludu dniem i nocą; onegdaj w Kwirynale dwie kobiety w ścisku uduszono. Chowają Wiktora Emanuela w Panteonie, jako założyciela jedności włoskiej. Dziś go ubóstwiają, a przed miesiącem śmiali się z niego, mówiąc, że za pieniądze na wszystko się zgodzi, bo zawsze ich potrzebował dla swojej rodziny morganatycznej. W istocie przeniósł on stolicę do Rzymu, dopiero gdy mu grubo zapłacono!.. Ale co ciekawsza nad to wszystko, że Wiktor Emanuel tak był pewnym rychłej śmierci Papieża, że w niedzielę wieczorem mając odjeżdżać, podpisał dekret powszechnej we Włoszech żałoby na wypadek zgonu Piusa IX, w poniedziałek zachorował, a w kilka dni umarł. Kazał nawet dla służby dworskiej przygotować żałobną odzież, zawsze na wypadek zgonu Papieża, i ta odzież służy dzisiaj przy pogrzebie króla. Nie on jeden spekulował na śmierć Piusa; i Cavour i Napoleon pewni byli, że go przeżyją, a tymczasem od dawna na sądzie Boskim! Pamiętam, lat temu kilka, gdy Ojciec św. zachorował, Ratazzi tak niecierpliwie oczekiwał jego zgonu, że pierwszemu, który mu wiadomość o nim przyniesie, przyrzekł dać 500 fr. jeżeli ubogi, a jeżeli bogaty, miał z nim zjeść za te pieniądze śniadanie. Tymczasem i on poszedł na sąd Boży, a nasz Papież żyje i przetrzyma niejednego jeszcze, da Bóg, że i swoich prześladowców! I to także godne pamięci, co się stało z La Marmora. Był on, jak wiadomo, pierwszym namiestnikiem królewskim w świeżo anektowanym Rzymie. Gdy Papież odmówił wydania Kwirynału, La Marmora kazał gwałtem bramę otworzyć i wszedł do tego pałacu papieskiego na siedm dni przed królem. I dziś śmierć jego o siedm dni poprzedziła śmierć królewską. Może to tylko prosty przypadek, ale jest w tym przypadku coś, co dreszczem przejmuje!.."

— Dziennik węgierski *Kelet Nepe* opowiada straszny wypadek zaszły w Peszcie w nocy d. 18 b. m. Około rok temu pewien urzędnik kolei żelaznej ukąszony przez psa wściekłego, po zagojeniu rany był zupełnie zdrów. W dniu wspomnionym poszedłszy spać wieczór, dostał około północy nagłego napadu nie stopniowych symptomatów, ale od razu wścieklizny, rzucił się na żonę i tak okropnie ją pokąsał, że niema nadziei wyleczenia jej. A gdy na krzyki wbiegła pokojówka a następnie kucharka na ratunek pani, rzucił się na nie i również podrapał je i pokąsał. Dopiero gospodarz z synem przybywszy na pomoc, rzucili ruskie koce choremu na głowę i tak zabezpieczywszy się, związali go. Kobiety pokaleczone oddano pod opiekę lekarską.

— W Bukareszcie skradziono d. 17 b. m. kupcowi Stankowiczowi około pół miliona franków w papierach austryackich i złotej monecie tureckiej. Poszkodowany telegrafował na wszystkie strony, i naznaczył 10,000 franków nagrody za wyśladzenie sprawców.

— Telegram z Londynu z d. 21 donosi że okręt z obeliskiem „Igła Kleopatry" zawinął już do ujścia Tamizy.

Wiadomości policyjne. Straż policyjna przytrzymała: Antoniego Wyszhowskiego i Antoniego Wikla za kradzież desek; Mich. Dąbrowskiego poszukiwanego za kradzież i Ant. Dąbrowskiego, za kradzież worków; Jana Klina, za przeniewierzenie w służbie; Józefa Pioruna, za zamiar kradzieży towarów z wystawy sklepowej; Maryę Noskową, za przeniewierzenie; Ant. Jdzika, za przeniewierzenie obuwia i podejrzenie kradzieży; Józefa Janowskiego za oszustwo, przez wybieranie w sklepie towaru na cudze imie za podrobionemi kartkami; Mojżesza i Reizlę Glücklichów, tandeciarzy, za nabywanie rzeczy kradzionych; trzy osoby za pijaństwo.

TEATR. — We środę dnia 2ggo stycznia Operetka w 3 aktach Ryszarda Genée z muzyką J. Straussa, tłómaczył z niemieckiego Julian Miłkowski: *Nietoperz.* (Fledermaus). — Początek o odzinie 7ej.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych otwarta codziennie od godz. 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 15 centów, w dnie powszednie 30 centów.

— Dnia 21go stycznia pochmurno, w nocy deszcz; termometr od — 2·1 doszedł do + 0 2 C. — Barometr szybko opada; rano o 6ej dnia 22go stycznia stan jego był 738 9 millim., termometru + 3·6 C. — Wiatr zachodni.

— We środę dnia 23go stycznia: Zaślubienia Najśw. Maryi Panny.

Wiadomości bibliograficzne.

— W drukarni *Czasu* wyszły: „Lucyan Siemieński" wspomnienie pośmiertne, przez L. Z. D., obejmujące życiorys, ostatni wiersz Siemieńskiego „Komu w drogę, temu czas", tudzież bibliografię dzieł ś. p. Siemieńskiego, spisaną przez K. Estreichera. Kraków, 1878 r., nakładem J. M. Himmelblaua.

— „Odpowiedź na uwagi Dra Stefana Pawlickiego o przekładzie dzieła Zarys psychologii Dr Crügera" przez Zygmunta Sawczyńskiego w Krakowie 1878 r., nakładem Redakcyi *Przeglądu Polskiego.*

— Nr. 1gi *Dwutygodnika medycyny publicznej* zawiera: Janikowski: Nowsze poglądy i doświadczenia w przedmiocie zaopatrywania miast w wodę do picia (c. d.); Kronika i rozmaitości; Sprawy Tow. lekar.; Okólnik do członków Tow. lek. galic.; Medycyna sądowa; List otwarty; Drobiazgi sądowo-lekarskie, Wiadomości osobowe.

Sprawy sądowe.

Lwów 17 stycznia.

Propaganda socyalistyczna w Galicyi.

(Ciąg dalszy).

Pierwszy oskarżony Michał **Koturnicki**, mężczyzna lat około 30, Polak z rodu, wejrzenia obojętnego, przedstawia się sam sądowi jako zwolennik zasad socyalistycznych. W Austryi jednakże ograniczał się tylko na teoryi — nie tu jego pole działania, lecz w Rosyi, gdzie czynnie propagował te zasady. Zna osobiście Dragomanowa, lecz twierdzi, że tenże pracuje tylko nad podniesieniem literatury małoruskiej. Przyznaje się, że [illegible] między młodzieżą akademicką dzieła treści socyalistycznej, lecz nie widzi w tem nic karygodnego. Jestto system ekonomii, jak i każdy inny. Nie wchodził atoli nigdy w kolizyę z ustawami austryackiemi, które nie wzbraniają nikomu wyznawać tych lub innych zasad ekonomicznych. Propagandy rzeczywistej nigdy nie rozwijał. W sprawie listów znalezionych u niego wzbrania się oskarżony dać odpowiedź sądowi. Na zarzut, iż należy do jakiego stowarzyszenia zagranicznego o celach socyalistycznych, odpowiada, że gdy Prokuratorya w oskarżeniu nie wymienia tego stowarzyszenia, nie umie więc dać odpowiedzi. Na zapytanie: dlaczego nazwał się fałszywie Barabaszem, odpowiada, że uczynił to dla tego powodu, ponieważ na to nazwisko miał kartę wolnej jazdy.

Oskarżony ten broni się z wielką rezerwą. Nigdy nie odpowiada wprost na zapytanie, a mówi tak cicho, że go zaledwie usłyszeć można. Ciekawe było odczytanie pism rozmaitych znalezionych u Koturnickiego, mianowicie program pisma rewolucyjnego *Obszczina* (gmina), które miało być wydawane, a zawierać miało następujące rubryki: Przegląd działań rewolucyjnych zagranicą. Dyktatura jako rewolucyjny środek. Przegląd polityczny. Kwestya wschodnia. Geografia. Belletrystyka. O Bakuninie i jego pracach. Spis książek rewolucyjnych i t. p. Oskarżony twierdzi, że nie wiedział, że ten program u niego się znajdował, gdyż był zapieczętowany w kopercie. O dzienniku zaś miał wiadomość. Na zapytanie: kto [illegible]

Przy końcu swego przesłuchania Koturnicki wystąpił jeszcze raz przeciw aktowi oskarżenia. Nie spodziewał się, aby w konstytucyjnej Austryi, gdzie [illegible] policya otwierała i grabiła prywatne listy i aresztowała kogoś za to, że ma takie lub inne przekonania. Gdybym te zasady moje drukował, mógłbym być [illegible], lecz za swoje przekonania [illegible] c. k. [illegible] odpowiedzialności. [illegible]

Drugi oskarżony Iwan **Franko**, broni się po rusku, twierdzi, że o żadnem stowarzyszeniu tajnem [illegible] Krużok [illegible] komitetem, [illegible] Dragomanowa [illegible] w interesie [illegible] socyalistycznej [illegible]

[illegible]

Trzeci oskarżony Michał **Pawlik** przyznaje się, że jest zwolennikiem zasad socyalistycznych, lecz tylko w teoryi, gdyż nigdzie ich czynnie nie propagował.

Michał **Pawlik** przyznaje się do zasad socyalistycznych, [illegible]

(*Dokończenie nastąpi*).

Lwów 21 stycznia.

Po długich wywodach obrońców i oskarżonych, dziś o godz. 1 z poł. ogłoszono wyrok. Wszyscy oskarżeni zostali uznani winnymi zarzuconych im występków.

Michał **Koturnicki** skazany na 3 miesiące aresztu i wydalenie za granicę, Jan **Franko** na 6 tygodni aresztu, Michał **Pawlik** na 3 miesiące aresztu, Jan **Mandyczewski** i Ostap **Terlecki** każdy na 1 miesiąc aresztu, a Anna **Pawlik** na miesiąc ścisłego aresztu.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu zbożowym na **Baranie i Kleparzu** dnia 21go i 22go stycznia.

W skutek złej drogi i wielkich wybojów, dowóz na targ na Baranie był nie wielki; a gdy i kupujących z tego samego powodu nie wielu przybyło na targ, przeto cały targ był mdły; ceny jednakowoż utrzymały się z przeszłego targu, z wyjątkiem pszenicy, którą w nienajlepszym dowiezioną gatunku, płacono o 1 złp. niżej, inne produkta utrzymały się przy cenie z przeszłego targu.

Płacono za pszenicę na 237 funtów od złp. 48 do 54 złp.; żyto na 227 funtów od złp. 33 do 37 złp.; jęczmień na 202 funt. od złp. 26 do 33 złp.; owies na 138 funtów od złp. 16 do 18 złp.; groch na 250 funtów od 36 do 40 złp.; fasolę na 250 funt. od złp. 42 do 48 złp.; proso od 31 do 34 złp.

Od kilku tygodni trwa na naszym targu Kleparskim mdłe usposobienie, które odbija się z targów zagranicznych, gdzie mniej więcej jeszcze większa jak u nas zapanowała stagnacya. Kupcy i właściciele młynów nie zaopatrują się w większe zapasy, zakupując jedynie na najgłówniejsze potrzeby, w przekonaniu, że możebny pokój dostarczy znaczne zapasy na targi, a ceny zboża spadną. Do Prus nie wiele zakupiono.

Płacono pszenicę żółtą za 100 kilogram. od 9·50 do 11·10 złr., czerwoną od 10·— do 11·40, białą od złr. 10·— do 11·50 złr.; żyto piękne za 100 kilogram. od 8·— do 8·33; pośled. za 100 kilogram. od 7·60 do 8·—; jęczmień piękne 100 za kilogram. od 7·80 do 8·12; na paszę za 100 kilogra. od 7·— do 7·60; owies za 100 kilogra. od 6·80 do 7·15; groch od 8·— do 10·—; fasolę od 9·— do 12·50; wykę od 6·— do 6·50; proso od 7·25 do 7·75 złr.; rzepak od 16.— do 17·—; koniczynę od 42·— do 55 złr.

Sprawozdanie Banku Narodowego za r. 1877.

W r. 1877 wynosił ogólny dochód 9,842,198 złr. (w r. 1876 dochód ten wynosił tylko: 9,751,161); rozchód zaś (który w r. 1876—2,753,841 wynosił) w r. 1877 tylko 2,713,840. Pozostaje więc czystego dochodu: 7,128,357 (w r. 1876 tylko 6,997,319).

Z czystego dochodu należy się w myśl § 10 statutów 5% akcyonaryuszom, co wynosi 4,500,000 złr. Z pozostającej sumy 2,628,357 przeznaczono w pierwszem półroczu, na dopełnienie funduszu rezerwowego aż do sumy 18,000,000 złotych reńskich 85,989; pozostała reszta w kwocie 2,542,368, łącznie z pozostałością z roku poprzedzającego wynoszącą 10,177, przeznaczone są do podziału tytułem superdywidendy. Dzieląc to na 150,000 akcyj wypadnie na każdą z nich (łącznie z należącym się im 5% kuponem) 47·2. Ponieważ w pierwszem półroczu wypłacono już na każdą akcyę po 21 złr., w styczniu 1878 nastąpi jeszcze dopłata w kwocie 26 złr. Pozostała reszta w kwocie 2545 złr. przeniesie się na rachunek roku przyszłego. Tak więc zysk z akcyj Banku Narodowego wynosił 47 złr. czyli 7,8% od wpłaconego kapitału. (W roku poprzedzającym zysk ten wynosił: 7,5%)

Pokrycie kruszcowe wynosiło w ciągu roku 1877 w przecięciu 136,630,396 złr. (z tych w złocie około 70,000,000 złr.)

Zapas weksli płatnych w brzęczącej monecie wynosił w przecięciu 11,300,000 złr.

Obieg asygnat wynosił przeciętnie 282 miliony, (około 11 milionów przeto mniej niż w roku poprzedzającym), tak że stosunek pokrycia metalowego do obiegu asygnat wynosił 48,44%.

Ruch eskontowy w Wiedniu i na prowincyi wynika z następujących cyfr:

W dniu 31 grudnia 1876 r. znajdowało się w portfelu Banku Narodowego 64,280 sztuk weksli na sumę: 135.591,000 złr. W r. 1877 eskontowano 360,020 weksli w sumie 646,327,512 złr. razem więc 424,300 weksli za sumę 781,919,284, (w roku 1878 suma ta wynosiła 640 milionów).

Z tego eskontowano:

1) w Wiedniu 16,495 weksli za 48,052,990 (t. j.: 35,5%);

2) w austryackich filiach bankowych 28,942 weksli za 38,860,608 (t. j. 34,37%);

3) w węgierskich filiach 13,372 weksli za złr. 26,140,277 (czyli 23,1%).

Pożyczki lombardowe wynosiły 31go grudnia 1877 r.:

w Wiedniu 11,257,000 złr.;

w filiach austryackich 10,795,200 złr.;

w filiach węgierskich 6,204,100 złr.

Pożyczki na hipoteki wynosiły z końcem roku 1876 kwotę: 100,521,443 złr., z końcem roku 1877 zaś: 103,140,861 złr.

Stopa procentowa była przez cały rok równa i wynosiła: 4½ % od zwyczajnych weksli i rimes, 5% od domicyliowanych, 6% od pożyczek lombardowych, 6% od pożyczek na hipoteki.

Jeżeli się teraz zapytamy, zkąd to pochodzi, że, chociaż obieg asygnat był w r. 1877 o 11 milionów mniejszym niż w r. 1876, a stopa procentowa od weksli zwyczajnych nawet od przeciętnej stopy z r. 1876 o mały ułamek niższą, ogólny zysk jednak był większy i superdywidenda cokolwiek znaczniejsza, to przyczynę tego wykazują rubryki: 1) wydatków administracyjnych, które się zmniejszyły; 2) obrót w eskoncie weksli o 120,000,000 wyższy, niż w r. poprzedzającym; 3) podwyższenie pożyczek hipotecznych o 3 miliony, co przysporzyło zysku o sumę około 300,000 złr. wynoszącą i małe podwyższenie zysków w interesie komisowym. Wpłynęło też korzystnie na stan bilansu oszacowanie podług kursu bieżącego znacznej ilości złota, znajdującego się w pokryciu metalowem Banku.

W eskoncie przeważał jak zawsze ruch wiedeński t. j. obrót w interesach przeważnie giełdowych i bieżących pożyczkach rządowych, nad ruchem prowincyonalnym, gdzie przemysł i handel mają właściwe swe ogniska.

Wiedeń 21 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich, 504, węgierskich 1776, niemieckich 623 — razem 2903 sztuk.

Galicyjskie stajenne płacono od 53, 55 do 55½ złr.; węgierskie od 50½, 56 do 57 złr.; osobliwe 58 złr.; niemieckie od 52, 58 do 60 złr.; z powodu większego spędu niż zeszłego tygodnia, ceny spadły od 2 do 3 złr. na 100 kilo mięsa — wszystko sprzedano.

Wilhelm Amirowicz,
Caffé Stirböck.

Wiedeń 21 stycznia.

÷ Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 504 sztuk, z Węgier 1776 szt., niemieckiego 623 szt., razem 2903 sztuki, czyli o 1002 sztuki więcej niż w zeszłym tygodniu. W tej liczbie mieści się 28 bawołów. Spęd zeszłotygodniowy jako bardzo szczupły sprowadził był zwyżkę o 2—3 złr.; spęd dzisiejszy, jako wychodzący dosyć znacznie ponad spęd z przed dwu tygodni, konsekwentnie sprowadził znów obniżenie cen o 2—3 złr. w porównaniu z cenami zeszłotygodniowemi, co znaczy, że ceny dzisiejsze są mniej więcej równe cenom z przed dwu tygodni. Mimo liczniejszego spędu sprzedano wszystko; rzeźnicy bowiem, korzystając z osiągniętej zniżki, kupowali na zapas. Płacono: opasy galicyjskie 53—56, węgierskie 51—57, wyjątkowo 58, niemieckie 53—59½ woły bezarabskie 48½—50, krowy 48—53, bawoły 42—44 złr. za 100 kilo ż. w.

Peszt 19 stycznia. (*Targ zbożowy*).

Dowóz wszelkiego ziarna nie wielki. Tendencya i ceny w ogóle stałe.

Płacono za pszenicę na 74 kilogram. od 10·65 do 10·75; na 79 kilogram. od 11·90 do 11·95; żyto na 70 do 72 kilog. od 7·40 do 7·65; jęczmień na 62 do 63 kilogra. od 8.25 do 10·20 złr.; owies na 36 do 40 kilogra. od 6·50 do 6·65; kukurudzę na 74 kilogram. od 7·— do 7·40 złr.; olej po 48·50 — 49; Spirytus po 31 do 32 złr.

Wrocław 19 stycznia.

Płacono za pszenicę w miejscu na 200 f. po 20·10 mark; żyto na 200 f. po 14·— m.; owies na 200 f. po 13·80 mark.; rzepak na 150 funt. 31·25 mark.; olej po 72·— mark.; **spirytus** po 47·70 mark.

Przyjechali do Krakowa od 21go do 22go stycznia.

HOTEL VICTORIA. Książę Aleks. Bibesko z Paryża, książę Eust. Czetwertyński z Podola, Exner z Wiednia, B. Łepaczyński z Kongresówki, W. Gawroński z Kongresówki, H. Schneider z Wiednia, J. Strassburger z Warszawy, A. Besecny z Wiednia, J. Hechter z Paryża.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. M. Karnawalski z Kongresówki, M. Turzański z Galicyi, K. Gajdziszewski z Kongresówki, E. Bawid z Rzeszowa, K. Karwacki z Kongresówki, Dr F. Kamiński z Warszawy, S. Jasiński z Galicyi, Wład. Jaworski z Kongresówki, L. Gołuchowski z Galicyi, F. Bernstein z Królewca.

HOTEL POLLERA.. S. Zweiter z Wiednia, J. Zuber z Wiednia, A. Hirsch z Schweinfurtu, J. Feuerstein z Drezna, J. Kramer z Ickan, A. Goldberger z Wiednia, S. Eibenschütz z Dąbrowy, A. Andrzyjkiewicz z Litwy, W. Wetzel z Wiednia, M. Münzer z Gliwic, W. Cieszewska z Kongresówki, S. Süssermann z Lipska, J. Gerhardt z Frankfurtu, T. Schumacher z Paryża, S. Kotarski z Galicyi, W. Patzau z Biały, J. Rieger z Josefstadtu, F. Biernfeld z Wiednia, Wład. Fredecki z Kongresówki, Bron. Kaluski z Galicyi.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Paryż 21 stycznia. Prawica wysłała delegacyę do prezesa Izby **Grévy** z przedstawieniem z powodu zachowania się większości względem niej.

Rzym 20 stycznia. Król Humbert i królowa Małgorzata przyjmowali dziś przed południem senatorów i deputowanych, przybyłych dla złożenia hołdu swego i wyrazili im swoje wysokie zadowolenie z przyjęcia, jakiego doznali wczoraj od parlamentu i od ludności. Następnie przyjmowani byli jenerałowie i admirałowie, przy czem król przyrzekł wielką troskliwość około armii i marynarki. Były także przyjmowane władze sądowe, reprezentacye gmin i szkoły. Książę Badeński i marszałek Canrobert odjechali wczoraj. Arcyks. Rajner przed odjazdem swoim dał municypalności 2000 franków na ubogich w Rzymie. Dzienniki zaprzeczają, aby marszałek **Canrobert** żądał u Papieża posłuchania.

Rzym 21 stycznia. Prezesi obu Izb byli u arcyks. Rajnera w odwiedziny, aby mu podziękować za przyjazd i udział w boleści Włoch.

Madryt 20 stycznia. Jenerał broni hr. **Crenneville** przybył tu wczoraj z Wiednia a dziś przyjmował go król na osobnem posłuchaniu.

Madryt 20 stycz. Admirał **Tourichon** przybył tu. Król przyjmował dziś ciało dyplomatyczne. Przybyło do Aranjuez 187 deputowanych, których przyjmowali zaraz księżniczka Mercedes i rodzina ks. Montpensier, która z powodu śmierci Wiktora Emanuela była w żałobie. Deputowani powitali księżniczkę okrzykiem: niech żyje król! niech żyje przyszła nasza królowa! Posada de Herrera powinszował księżniczce, wspomniał o słynnych królowych na tronie hiszpańskim i wyraził nadzieję, że nowa „królowa katolicka“ przyłoży się do pomyślności Hiszpanii. Infantka podziękowała deputowanym i rzekła, iż będąc hiszpanką, usiłowania swoje zwróci ku uszczęśliwieniu Hiszpanii. Prezes Izby przedstawił deputowanych obojgu księstwu Montpensier, którzy mu serdecznie dziękowali za życzenia. Municypalność i rada jlna udały się również do Aranjuez dla powitania narzeczonej króla.

Izba deputowanych wiedeńskiej Rady państwa ukończyła wczoraj rozprawy szczegółowe nad związkiem handlowo-celnym z Węgrami. Wniosek dep. Plenera co do niewydawania nowych banknotów przez przeciąg trwania tego związku, upadł. Przyjęto jednak do statutu bankowego przepis mający usunąć niebezpieczeństwo, aby Węgrzy na własną rękę mogli wydawać banknoty. Jakkolwiek uchwalone to przedłożenie nie nasuwa trudności całemu dziełu ugody, mimo to sprawa ugodowa nie zdaje się być na dobrej drodze, a w każdym razie zbliża się w niej pewien zwrot stanowczy. Ostatnie dzienniki wiedeńskie pełne są wiadomości o blizkiem przesileniu ministeryalnem, które nawet sami ministrowie zapowiadać mieli w rozmowie z deputowanymi. Wiele także kombinacyj wysnuwają z tego, iż Dr Herbst z bar. Eichhofem byli zaproszeni na obiad do dworu, gdzie N. Pan rozmawiał z nimi długo o sprawie ugodowej. Nie twierdzimy, iżby wieści te nie miały zupełnie podstawy, wszelako zdaje nam się, że są nieco przedwczesne, a w każdym razie sytuacya nie jest tak groźną, jak ją przedstawiają. Choćby się bowiem gabinet podał do dymisyi, nie wynika jeszcze ztąd, że ją Cesarz przyjmie, skoro przedłożenia ugodowe nie przeszły obrad parlamentarnych. A nietylko oba rządy, lecz i oba parlamenty mają obowiązek patryotyczny doprowadzenia z uwagi na stosunki zewnętrzne i położenie monarchii, dzieła ugody wewnętrznej do skutku.

Ucichły pogłoski o dalszych układach kanclerza niemieckiego z liberałami, a jak pisze *Gaz. Krzyżowa*, rozmowy ks. Bismarka z Bennigsenem „nie wyszły po za obręb wymiany myśli“. Z tego wynika, to jest nie z wymiany myśli, ale z tego tak późnego przedstawienia, iż ze względu na ważne wypadki zewnętrzne urządzenie wewnętrznych stosunków odłożonem zostało do powolniejszej chwili.

Większość liberalna w Izbie wersalskiej nadużywa nie prawa, ale przewagi swej liczebnej, unieważniając wybory jednego po drugim tych deputowanych prawicy, którzy wybrani zostali względną większością, a nie absolutną, a to wbrew ustawie wyborczej, gdziekolwiek dało się dopatrzeć najmniejszą nieformalność. Konsekwencya tego postępowania może doprowadzić do wykluczenia niemal całej mniejszości. Dało to powód prawicy do zastanowienia się, ażaliby nie należało opuścić zupełnie Izby; lecz zamiar ten nie znalazł poparcia, uznano bowiem, iż obowiązkiem jest wytrwać na stanowisku, jeśli nie dla hamowania większości liberalnej, to przynajmniej dla manifestowania zasad konserwatywnych. Można zawczasu przewidywać, że gdy nie stanie prawicy, odcienia lewicy rozpadną się i wtedy powstanie walka między niemi, a mianowicie między lewym środkiem i skrajnymi.

Piszą nam dziś: „W tej szybkości, z jaką się Rosyanie w Turcyi posuwają, musi być jakaś tajemnica. Widocznie w Turków wmówili, że cesarz Aleksander chce tylko satysfakcyi dla swego honoru, nie trzeba go więc drażnić oporem, bo wtedy będzie w swych żądaniach nieubłaganym. Aż gdy stanie w Carogrodzie, podyktuje warunki traktatu podobnego do naszego traktatu *subjectionis* w Grodnie w 1793 r. Bądź co bądź, będziemy mieli ciężkie dni do przebycia, tak ciężkie i smutne, że nie warto będzie wyjrzeć z okna na świat, a w końcu prawda musi zwyciężyć, byle stać wytrwale a roztropnie i rozumnie przy prawdzie. Dokumenta odnoszące się do stosunków Rzymu z rządem rosyjskim, które zapewne doszły was, są wielkiej wagi i zapowiadają ostateczne przesilenie“.

Porta widzi widocznie zbawienie swoje jedynie w zawieszeniu broni i chciałaby zawrzeć je pod jakiemi bądź warunkami, byle je spiesznie zawrzeć; lecz wątku rozejmu pełnomocnicy tureccy dotąd uchwycić nie zdołali, aczkolwiek zetknęli się już z główną kwaterą rosyjską, która w tej chwili jest ruchomą. Prócz rozpaczliwego położenia strategicznego Turcyi, stan rzeczy w Konstantynopolu nakłania Portę do najspieszniejszego zakończenia wojny. W ostatnich dniach nadzwyczaj wielka liczba osób uciekających z Adryanopola i z Rumelii, przybyła do stolicy w największej nędzy i zwiększyła popłoch ogólny, oraz naprężenie położenia; mówią, że już trzykroć sto tysięcy ludzi z prowincyj schroniło się do Konstantynopola; Rosyanie zaś zdają się z umysłu odkładać rokowania o rozejm, raz, aby dobrze usadowić się w Rumelii, a może głównie dla tego, że nie chcą odstąpić od zamiaru tryumfalnego przez ulice Konstantynopola pochodu. Zapewniają nas, że cesarz Aleksander ma niebawem powrócić do armii, w myśli odbycia wejścia do Carogrodu i odprawienia nabożeństwa prawosławnego w katedrze Śtej Zofii. Przygotowania zaś mające na celu przeniesienie siedziby Sultanów do Brussy, zostały tylko zawieszone, ale nie zaniechane. Porta ma się nosić z myślą, w razie spełznięcia na niczem układów o rozejm, przeniesienia walki do Azyi i rzucenia pozostałej armii na Kaukaz. Donoszą, że W. ks. Mikołaj nie jest jeszcze w posiadaniu warunków rosyjskich, że ma tylko wysłuchać pełnomocników tureckich i dopiero zdać sprawę z tego, co oświadczą, w Petersburgu. Nie wydaje się to nam prawdopodobnem, lecz łatwo pojąć, że Rosyanie, jeżeli zamierzają wejść do Stambułu, używają wszelkich sposobności, aby oddalać układy o rozejm, nie chcąc jednocześnie zrywać nawiązanej nici, aby nie zrzucano na nich odpowiedzialności za dalsze trwanie wojny. Organa zaś rosyjskie zapewniają, że nie istnieje zamiar wejścia do Stambułu na wzór przejścia Prusaków przez ulice Paryża, i że zajęcie stolicy nastąpi wtedy tylko, jeżeli konieczność wojenna nakaże to uczynić. Nic łatwiejszego, jak stworzyć taką konieczność. Z Konstantynopola piszą do *Pol. Corr.*, że pełnomocnicy 18 b. m. stanęli w Hermanli, gdzie przyjął ich jenerał hr. Strogonow i doprowadził do głównej kwatery. Instrukcye, w które są zaopatrzeni, równają się najszerszemu pełnomocnictwu; przewidziano jednak, że w razie postawienia przez Rosyę zbyt twardych warunków, pełnomocnicy odwołają się do Porty drogą telegraficzną. Lecz Rosyanie ze względów strategicznych nie chcą pozwolić, aby używano telegrafu między główną kwaterą a Konstantynopolem. Nowa zatem trudność; takich trudności można tysiące wynaleźć a zanim usuniętemi zostaną, wojska rosyjskie stanąć mogą u bram Stambułu. *Pol. Corr.* mówi, że w Konstantynopolu utwierdza się przekonanie, że Porta bez względu na treść warunków rosyjskich podpisze je z zawiązanemi oczami, byle za jakąbądź cenę uzyskać zaniechanie dalszych działań wojennych; ale właśnie do percepcyi, że tak powiemy, tych nawet najtwardszych warunków dojść nie może rząd turecki.

W stolicy zaś wzrasta zamięszanie i mnożą się projekta i komitety mające czuwać nad dalszą obroną. Mówią, że p. Layard telegrafował do lorda Derby, że wzburzenie ludności i nieład są tak wielkie, iż należałoby flocie angielskiej przepłynąć Dardanele. Tym sposobem jednak Anglia pierwsza otwarłaby praktycznie cieśniny.

Sonn. u. Montags Ztg powtarza wiadomość, o której już wspomniano w naszym dzienniku, że wracający z urlopu poseł rosyjski w Wiedniu p. Nowikow przywiezie ze sobą i urzędownie zawiadomi gabinet wiedeński o warunkach pokoju, które mają być przedłożone tureckim pełnomocnikom. Co się tyczy ich treści, oprócz znanych już szczegółów, zawierają one i ten, że sprawa Dardanelli ma być wyłącznie załatwioną między Rosyą i Turcyą, i że z wyjątkiem wojennych okrętów rosyjskich i tureckich żadne inne nie będą mogły przepływać przez cieśniny. Dziennik ten dodaje, że w dyplomatycznych kołach wiedeńskich panuje przekonanie, że skoro powyższy warunek znanym będzie oficyalnie, Anglia natychmiast zajmie Gallipoli. Nie mniemamy, aby Rosya w tak twardy sposób, szczególniej co do formy, stawiała sprawę Dardanelli, stałoby to w zupełnej sprzeczności z ciągłemi oświadczeniami rządu rosyjskiego i jego organów, że we wszystkich sprawach dotyczących ogólnych interesów europejskich i traktatów, przyznaje mocarstwom prawo zabierania głosu.

Agence Russe ponownie wyraźnie oświadcza, że wszystkie sprawy dotyczące interesów europejskich winny przyjść pod rozbiór kongresu, a preliminarze pokoju, które ustanowione zostaną między Rosyą i Turcyą, posłużą tylko za podstawę ogólnego i ostatecznego układu. Z depesz umieszczonych w nowo ogłoszonej *Niebieskiej księdze* okazuje się, że na początku bieżącego miesiąca takie same uczynił ks. Gorczakow oświadczenie lordowi Loftus. Korespondent petersburski do *Polit. Corr.* pisze nareszcie: „Rosya wcale nie odpycha zbiorowego współudziału Europy w dziele ostatecznego i międzynarodowego pokoju“. Wobec tego stanowiska zajętego przez Rosyę w sprawie ostatecznego pokoju, tracą zupełnie i stanowczo na znaczeniu, wszelkie wieści o protestach a nawet protesta przeciw odrębnemu pokojowi, gdyby nawet istniały.

Z Wiednia piszą do *Budapest. Corr.*, że jak zapowiedział hr. Andrassy, *Czerwona księga* już jest gotowa, a nawet zawierać będzie depesze z ostatnich dni. Druk jednak *księgi* jeszcze nie jest rozpoczęty, gdyż hr. Andrassy czeka na zebranie się delegacyi, aby jeszcze większą liczbę dokumentów dołączyć. Zebranie zaś delegacyi nie nastąpi przed 1-szym marca, a wtedy niezawodnie stać będziemy „już wobec dokonanego faktu.“

Z Aten donoszą do *Pol. Corr.*, że w wielu miejscach Tessalii wybuchło powstanie. Rząd grecki jak najenergiczniej przeszkadza wyprawom oddziałów ochotniczych do greckich prowincyj tureckich; ale sam powiększa siły zbrojne Grecyi i uzbraja się.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu.“

Wiedeń 22 stycznia (*pryw*). *Presse* donosi z **Konstantynopola**: Odezwa Sułtana powołująca wszystkich mieszkańców do chwycenia za broń, mały odniosła skutek. Wszędzie panuje zniechęcenie i upadek na duchu. Porta stara się o zawieszenie broni bez względu na ofiary. Nowe instrukcye odeszły dla delegatów tureckich w głównej kwaterze rosyjskiej z ustępstwami aż do ostatecznych granic, aby uzyskać wstrzymanie kroków wojennych. *Fremdenblatt* donosi z **Berlina**: Depesze petersburskie mówią, że Car wydał rozkaz bezzwłocznego pochodu na Konstantynopol. *Fremdenblatt* mówi, że chwilowe zajęcie Konstantynopola niemoże wcale przesądzać o stanowczym losie tego miasta, gdyż o jego przyszłości Europa tylko orzec powinna. *Deutsche Ztg* donosi z **Aten**: W Tesalii pięć wsi wzięło udział w powstaniu, wzburzenie panuje także w Macedonii; sześć batalionów piechoty i trzy baterye artyleryi i jazda wyruszyły do Lamii (Zaitun).— *N. fr. Presse* donosi z **Londynu**: Panuje tu obawa, aby Rosya nie chciała przewlekać rokowań i przez ten czas wojska jej nie wyruszyły na Konstantynopol.

Buda-Peszt 21 stycznia. W skutku wielkiego wezbrania Dunaju panuje obawa wylewu.

Wersal 22 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych admirał **Touchard** wniósł w imieniu prawicy, aby na przyszłość potrzeba było dla uznania nieważności wyboru dwóch trzecich części większości Izby; żąda on dla swego wniosku nagłości. **Gambetta** odpiera wniosek nagłości i domaga się postawienia wprzód kwestyi wstępnej, przyczem uderza natarczywie na mniejszość Izby. **Cassagnac** odpiera jego zaczepki. Posiedzenie było burzliwe. Bonapartysta **Cuneo** dwa razy przywołany był do porządku. Wniosek Gambetty względem postawienia kwestyi przedwstępnej, przyjętym został 312 głosami przeciw 186.

Londyn 22 stycznia. W Izbie niższéj wzniesiony projekt adresu na mowę tronową przyjęty został po krótkich rozprawach. **Dillwyn** pyta, czy Królowa pisała do Cara i czy go wezwała do zaniechania kroków nieprzyjacielskich. Minister **Northcote** odpowiedział, że nie może odpowiadać na pytania, które nie były wcześniéj zapowiedziane, rząd otrzyma wkrótce o warunkach pokojowych dokładną wiadomość, rozprawy oparte na przypuszczeniach do niczego nie prowadzą. Rząd nie chce okazać się dwuznacznym, wszelako potrzebnem jest zachowanie się ogledne.

Londyn 22 stycznia. Monolit „Igła Kleopatry“ przybył wczoraj wieczór do Londynu.

Petersburg 21 stycznia. Donoszą urzędownie z **Kazanliku** 20go: Jenerał **Skobelew II** obsadził Semenli, Ternowo, Gweterli, Hermanli i Mustafę-baszę. Część wojsk tureckich wyparta z Filipopolu ukazała się d. 18 b.m. pod Haskiej. W Adryanopolu, panuje popłoch; gubernator i wojsko uszło, wysadziwszy w powietrze prochy i składy amunicyi. Pięć osób z Adryanopola różnej narodowości przybyło do jenerała Strukowa w Mustafie-baszy i prosiło go, aby spieszył do Adryanopola dla przywrócenia porządku.

Petersburg 22 stycznia. Długi telegram urzędowy z **Kazanlika** z d. 19 b. m. zdaje sprawę o dalszych ruchach i walkach jenerała **Gurko**, który od 15go do 18go wyparł ostatecznie Turków w góry Despotodach poza Emikej i Laskowo i przyprawił ich o stratę 49 dział. Padło Turków 4,000, a dotychczas jest 3,000 wziętych jeńcem. Wojska Gurki posuwają się na wszystkie strony.

Tyflis 21 stycznia. Rosyanie postąpili d. 13 b. m. z Ardanucza ku Artwinowi i zdobyli silnie umocowane wyżyny Gorchot. Straty tureckie są znaczne: Rosyanie stracili tylko 10 zabitych i 11 ranionych.

Belgrad 21 stycznia. Wojsko serbskie zajęło znów Kursumle i znalazło tam powieszonych na słupach 24 żołnierzy serbskich i dwóch serbskich oficerów.

Konstantynopol 21 stycznia. Biuro Havasa donosi: Dziś miał przybyć do głównej kwatery rosyjskiej **Izzet** bej, który powiózł instrukcye dla delegatów tureckich. **Sulejman** miał się z wojskiem swojem cofnąć na stoki gór Radope między Filipopolem a Dramą; zarząd wilajetu Adryanopolskiego przeniósł się do Czorlu.

Konstantynopol 21 stycznia. *La Turquie* wzywa Portę, aby zawarła pokój, choćby nawet z wielkiemi ofiarami, nie uwzględniając wcale interesów innych mocarstw.

Kursa. Wiedeń 22go stycznia. godz. 2 m. 30 po poł. Renta papierowa 63·70.— Renta srebrna 67·—. — Renta złota 74·30 — Losy z r. 1860 114·50. — Akcye Banku Narodowego 815·— — Akcye kredytowe 225·10. — Londyn 118·30. — 6% Listy zast. hipoteczne 90·—.— Marki 58·45. Ruble 124·75. — 6% Listy zast. galic. Zakładu kredyt. Ziem. 87·25.

Usposobienie giełdy: słabe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

(204-1-2)

Za duszę ś. p.
SEWERYNY z PIETRUSKICH
Hr. Badeniowej
zmarłej we Lwowie d. 17 stycznia
odbędzie się
Nabożeństwo żałobne
w kościele S. Barbary
w czwartek dnia 24 stycznia b. r.
o godz. 10 zrana.

Ważne dla Dam!

Niżej podpisana uskutecznia roboty sukien damskich podług najnowszej mody, punktualnie i po umiarkowanych cenach. (202-1-3)

Filomena Richterowa,
ulica Sławkowska Nr. 272, I. piętro.

EKONOM

samoistny z ukończoną 10-letnią praktyką, poszukuje odpowiedniej posady od 1 kwietnia lub od Ś. Jana b. r. — Adres: „Wirthschaftsbereiter in Okocim poste restante.“ (205-1-4)

Asystent farmacyi

znajdzie pomieszczenie od 1 lub 15 lutego w aptece „pod Koroną“ Józefa Trauczyńskiego. Świadectwa winny być nadesłane. (223-1-3)

PORTRETY
(zdjęte z natury)
ś. p. Dra Józefa Dietla
w stroju rektorskim, zwykłym i polskim; oraz kopie z portretu będącego w sali posiedzeń Rady miasta Krakowa — są do nabycia *w Zakładzie fotograficz. W. Rzewuskiego.*
(224-1-)

Swietny interes

Rzadka sposobność znakomitego ulokowania kapitału. Całem podziału pomiędzy spadkobiercami jest do sprzedania dom czynszowy w celnem miejscu miasta Krakowa. Potrzebny kapitał trzydzieści kilka tysięcy złr. przyniesie kupującemu **czystego dochodu jedenaście procent.** Mający chęć kupienia, raczą dokładne adresa swoje złożyć pod „Kamienica“ poste restante Kraków. (206-1-3)

Obok Hotelu Polskiego przy ulicy Floryańskiej pod L. 339 otwarty został

Handel Korzeni, Delikatesów, Win węgierskich i zagranicznych

z hurtowną i detailiczną sprzedażą pod firmą

F. Dembiński.

Mając doskonały wybór towarów, mam zaszczyt polecić się względom Wielce Szanownej Publiczności. (200-1-3)

Chmielowe wysadki
(SZCZEPKI, KORZONKI).

Rozsyłka wysadków chmielowych, za które **mnie samemu przyznano odznaczenie na międzynarodowej wystawie chmielu w Norymberdze w r. 1877,** z najlepszych zateckich ogrodów miejskich, rozpoczyna się z dniem 20 kwietnia, polecam je zatem wszystkim interesowanym. Na żądanie przesyłam producentom moją broszurę o uprawie wedle zateckiego sposobu.

Bardzo dobre polecenia ze wszystkich stron stałego lądu. (252-1-10)

P. S. Mikucki w Krakowie, Rynek l. 28 przyjmuje zarówno jak ja zamówienia i udziela chętnie objaśnień.

Henryk Melzer,
ajent dla zateckiego chmielu i wysadków
w Zateczu (Saaz) w Czechach.

Akademik Polak

mający praktykę, piękne polecenia z obywatelskich domów, poszukuje miejsca **nauczyciela domowego** — w mieście lub na wsi — od 1 lutego. Wykład przedmiotów niemiecki lub polski. — Adres: *M. W. w Księgarni W. Chaberskiego przy ulicy Szewskiej w Krakowie.* (218-2-3)

Lokal dolny frontowy

obejmujący jeden sklep i dwie przyległe obszerne sale, zdatne także na sklepy, w domu pod L. 450 Dz. I. przy ulicy Mikołajskiej, obecnie przez „BAZAR MEBLI“ zajęty, jest od 1go kwietnia r. b. do wynajęcia.

Tamże są do najęcia w tym czasie dwa małe pokoje z kuchnią na dole i takież dwa pokoje na pierwszem piętrze.

Wynajmuje sam właściciel domu Stanisław Biesiadecki, zaś bliższą wiadomość powziąść można w tym domu, albo w Bazarze, albo w Kantorze stręczeń, albo wreszcie u stróża domu. (222-1-4)

RZĄDCA EKONOMICZNY

rachmistrz, lub jako kasyer, mający chlubne świadectwa — poszukuje odpowiedniej posady. — Bliższej wiadomości udzieli Kantor *Fr. Mikulskiego*, ul. Mikołajska L. 450. (86-3-3)

Na karnawał

polecam bukiety balowe od 1 złr. wyżej, bukiety kotylionowe po 10, 15, 25 c., wieńce mirtowe i bukiety weselne po najtańszych cenach, kwiaty kamieliowe po 50 c. do 1 złr. Zamiejscowe zamówienia będą punktualnie za gotówkę lub za zaliczką wykonane. (3141-8-18)

Karol Freege,
ogrodnik handlowy w Krakowie, ul. Lubicz 103.

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 23 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ i w aptece W. Redyka, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kuliaka, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w apt. p. Golichowskiego. (93 51)

CAPSULES ET DRAGÉES
AU
BROMURE DE CAMPHRE
Du Docteur CLIN
LAURÉAT DE LA FACULTÉ DE MÉDECINE A PARIS
(PRIX MONTHYON)

KAPSUŁKI I PIGUŁKI Dra CLIN z Bromku kamforowego używają się w słabościach muzgu i nerwów, chorobach serca i kanałów oddechowych, a szczególniej następujących: Astmie, Bezsenności, Biciu serca, Hysteryach, Padaczce, Zawrotach, Obłędzie, Boleściach głowy, Dolegliwościach narządu moczo-płciowego, dla ukojenia wszelkich rozdrażnień nerwowych.

W PARYŻU u p. CLIN et Ce, ul. Racine, 14; w *Warszawie*, w składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Zeuschnera Szymańskiego et Ce i Lilpopa; we *Lwowie*, w aptece p. Mikolascha; w *Krakowie*, w aptekach pp. Trauczyńskiego i Redyka.

(95-53-)

NEWRALGIE. **Wszelkie cierpienia nerwowe** w jednej chwili ustępują po użyciu Pigułek antinewralgijnych *Dra Cronier*. Skład w Paryżu w aptece p. Levasseur, rue de la Monnaie, 23, — w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną i w aptece W. Redyka pod Barankiem na m. Rynku — w Brodach u p. M. Kuliaka, — we Lwowie w aptece p. Piotra Mikolascha, — w Warszawie w Składzie materyałów aptecznych p. Spiessa, — w Czerniowcach w aptece p. Golichowskiego. (92 40-)

POKARM dla dzieci.

Dla wzmocnienia dzieci słabych i delikatnych piersi, żołądka, cierpiących na niedokrwistość, najlepszym pokarmem jest **RACAHOUT ARABSKIE** produkt pożywny i wzmacniający, przygotowany przez P. Delangrenier w Paryżu.

Skład w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego i w aptece Redyka. (99-4-)

Nowo otwarty
SKŁAD WĘDLIN
przy ulicy Mikołajskiej pod Nr. 438,

zaopatrzony w towar doborowy każdego dnia świeży, polecam łaskawym względom Szanownej Publiczności. (216-2-6)

Marya Kurkiewiczowa.

Zwraca się uwagę!

Znacznemi kosztami udało mi się nabyć wielki nakład kopij dwóch z powodu nadzwyczajnie pysznego wykonania w druku olejnym rzeczywiście słynnych arcydzieł:

1. Ucieczka
2. Uwięzienie } **odpowiednie obrazy,** format 56×45.

i jedynie tym sposobem mogę je za tanią cenę oddać. Pomijam umyślnie wszelkie dalsze polecenie, gdyż staranne wykonanie samo za sobą przemawia. W moim lokalu wystawionych jest kilka sztuk do obejrzenia.

Te dwa arcydzieła, pysznie w druku olejnym wykonane, dostarczam także na żądanie zaraz gotowe do zawieszenia w 12 cmt. **szerokich wspaniałych ramach złoconych** i rozsyłam tę piękną ozdobę **każdego salonu** o ile zapas starczy, po następnych cenach:

„Ucieczka“ za nadesłaniem złr. 1·50. Tożsamo w 12 cmt. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski,** cała wielkość 70/60 cmt. za złr. 3·75.

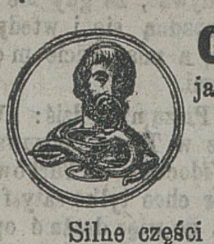
„Uwięzienie“ za nadesłaniem złr. 1·50. Tożsamo w 12 ctm. szerokich **ramach złoconych** pięknie przybranych w **arabeski** złr. 3·75. (250-1-3)

Oba obrazy razem bez ram złr. 2 40, z ramami złr. 6 80.

Należytość najlepiej posłać przekazem pocztowym.

Wartość tych dwóch obrazów pięćkrotna.

Adres: **Gemälde-Ausverkauf** bei
Ed. Witte, Wien, Stadt, Kärntnerstrasse Nr. 59.



Choroby włosów wszelkiego rodzaju,
jak wypadanie, osiwienie i tworzenie łupieżu, leczy w krótkim czasie bez przywołania lekarza

Olejek taninowy Dra Morasa.

Silne części pożywcze tego olejku przywracają włosom nowe życie. Bardzo dobre skutki tego środka leczniczego spowodowały wielu lekarzy krajowych i zagranicznych do zapisywania wyłącznie olejku taninowego Dra Morasa przeciw chorobom włosów. Zazwyczaj wystarcza flaszeczka do usunięcia choroby. — Flaszeczka kosztuje 2 złr. i 1 złr. (12-12-20)

Od wielu lat uznany środek
na
gościec i reumatyzm,
w cierpieniach nerwowych

wszelkiego rodzaju, jak nerwowych i reumatycznych, tudzież półstronnych cierpieniach twarzy, migrenie, szumieniu w uszach, reumatycznych bolach zębów, cierpieniach krzyża i stawów, łamaniu stawów, bólu bioder (ischias), reumatycznym dolegliwościom serca, kurczach żołądka i dolnych części ciała, ogólnem osłabieniu ciała, drżeniu, osłabieniu mięśni, bólach zabliźnionych ran, porażeniach i t. d. jest wyrabiany z ziół leczniczych bawarskich Alp wyciąg roślinny przez aptekarza **J. Herbabnego w Wiedniu.**

aus Heilkräutern der baierischen Hochalpen bereitete Pflanzen-Extract
„Neuroxylin“

„Neuroxylin“ służy do wcierania i wywiera swój **nader gojący** wpływ natychmiast po użyciu, nawet w **zastarzałych** wypadkach, gdzie wszelkie narkotyczne środki nie pomagają, przynosi **szybką** ulgę. **Doskonałość** tego wyrobu wypróbowaną i uznaną została w **cywilnych i wojskowych szpitalach w najuporczywszych wypadkach gośćca i reumatyzmu** i dawno już on jest używany przez lekarzy. Neuroxylin pod względem swego pewnego i doskonałego skutku stoi niezrównanym, co poświadcza wiele chlubnych świadectw słynnych **profesorów i lekarzy** w kraju i zagranicą, tudzież ciągle mnożące się pisma dziękczynne tych, którzy temu środkowi swe wyzdrowienie zawdzięczają.

Wielmożny Pan Juliusz Herbabny, aptekarz w Wiedniu.

Ponieważ przekonałem się o **doskonałym skutku** Pańskiego **słynnego Neuroxylinu** używając go blisko rok przeciw ciągłym reumatycznym cierpieniom, przeto upraszam Pana znów o przysłanie 6 flaszek silniejszego gatunku za zaliczką.

Pilgram, 6 marca 1877 r.

(13-5-8) **Józef Matejovsky.**

Cena 1 flakonu (zielono opakowanego) 1 złr., silniejszego gatunku (różowo opakowanego) 1 złr. 20 cent., pocztą 20 cent. więcej za opakowanie.

Centr. rozsyłkowy skład dla prowinc. w **Wiedniu apteka „zur Barmherzigkeit“**
J. Herbabny, *Neubau, Kaiserstrasse 90, Ecke der Neustiftgasse.*

Główny skład dla **Galicyi: we Lwowie**
Zygmunt Rucker apteka pod srebr. orłem.

Tylko za
50 ct.
jako cenę
oryginalnego losu
można wygrać
1000
dukatów w złocie.

Ta przez **magistrat** miasta **Wiednia** na korzyść **funduszu ubogich** urządzona loterya zawiera wygrane
1000, 200, 200, 100, 100 } dukatów w złocie, 100, 100, 100, 100 } złr. w srebrze.

3 losy gminy m. Wiednia, których główna wygrana
200,000 złr.
wynosi i wiele innych przedmiotów sztuki i wartościowych w złocie i srebrze, razem

3000 wygranych wartości **60,000 złr.**

Ciągnienie odbędzie się pod dozorem magistratu 5 marca 1878 r.

Przy zamiejscowych zamówieniach uprasza się o opłatne nadesłanie kwoty i dołączenie 30 cnt. za opłatne przysłanie losów i w swoim czasie wykazu wygranych. (2-4-10)

Wechselstube der UNION-BANK, Wien, Graben 13.

Powyższe losy są także do nabycia w **Krakowie** u **Kurnatowskiego i Sp.**

Ostrzeżenie.

Ostrzegam Szanowną Publiczność, aby weksla na 100 złr. opiewającego, a przezemnie w Nowym Sączu przyjętego, nie odkupowała, gdyż takowego jako nieprawnie nabytego płacić nie będę. (191-2-3)

Franciszek Kałuski,
w Ogrojcu, poczta Limanowa.

Uzdolniony subjekt

z handlu korzennego jakoteż z winnego, mogący się wykazać chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. — Adres pod lit.: **R. K., Nr. 1.** poste rest. **Kraków.** (188 2-3)

Wróciwszy z Paryża, mam honor zawiadomić Szan. Damy, że zaopatrzyłam magazyn mój w przybory do kwiatów najświeższej mody: bukiety, girlandy i całkowite ubrania do balowych sukien, sprzedaję po najumiarkowańszych cenach w domu przy ul. Szewskiej pod L. 226 na I. piętrze. (89-3-3) **Teofila Pachulska.**

Gospodarz wiejski z Niemiec

obecnie w Węgrzech zamieszkały, poszukuje w okolicy Krakowa posady. Świadectwa na żądanie może w odpisie przesłać. Adres: *Franz Breitkopf*, Windschendorf, Post Bela, Comit. Zips, Ungarn. (142-3-5)

Żądanym jest majątek

w bliskości Krakowa, z dobrym dworem i ogrodem, nie wyżej 20 do 30,000 rubli, z tym warunkiem, aby należność przypadająca do wypłaty przyjętą została Listami zastawnemi Królestwa Polskiego, licząc rubel w nominalnej wartości. — Porozumieć się można z Wym *L. Zawistowskim* w Hotelu Krakowskim w Krakowie, lub listownie pod adresem: Grzymała przez Warszawę poste restante w Biały Radziwiłowskiej. (3101-4-5)

Posadzki.

Dębowe również fornirowe parkiety tak pod względem gatunku jak zestawienia nadzwyczajnie piękne, następnie tak zwane **cegiełki** dostarczam za poręczeniem suchego drzewa nader tanio. Również przyjmuję na siebie wyłożenie przez najlepszych robotników i bardzo tanio. (184 2-10)

Maurycy Langrock
w Krakowie na Stradomiu pod L. 14
w domu p. Golińskiej.

Herbatę, rum i wino

hurtownie i częściowo, najlep. i najtaniéj sprzedaje

A. M. Mandl
król. pruski dostawca dworu w **Bernie** (Brünn).

Rosyjska herbata familijna od złr. 1 do złr. 3·50 za ½ kilo.
Karawanowa herbata mandarynowa od złr. 4 do złr. 7 za ½ kilo.
Proch herbaciany najlepszy po złr. 1·25 za ½ kilo. (2439-29-)
Rozsyłki za zaliczką. — Cenniki darmo.

DRZEWO

belki i inny materyał rżnięty, do budowli potrzebny, z własnych lasów pochodzący, w stosownej porze ścięty, polecam Szanownej Publiczności po najumiarkowańszej cenie. (144-3-10)

S. Sare,
utrzymujący skład drzewa
na placu pod Zamkiem.

Osłabienia

żołądka, nerwów i męzkie i t. d. wyleczone będą najszybciej i najpewniej przez **Dra Bella** słynne **wyroby.** Wzmacniają one w wysokim stopniu trawienie, naprawiają soki i krew i wywierają swój dobroczynny, wzmacniający skutek na cały ustrój nerwowy w zadziwiający sposób. Cena pudełka 1 złr. 70 c., flakonika 1 złr. 80 c.

Gośćcowy

i **reumatyzmowy spirytus,** silny i szybko działający środek, nawet w zastarzałych uporczywych cierpieniach, flakon złr. 1 i złr. 1½ za zaliczką. — **G. Fernkorn w Passau** na bawar. granicy. (111-3-6)

TOWARZYSTWO KREDYTOWE
rękodzielników i przemysłowców
w Krakowie
przy ulicy Brackiej pod L. 161/2,

przyjmuje zgłoszenia do przystąpienia na członków, oraz **wkładki na książeczki** za opłatą 6% od dnia złożenia.

Zwrot wkładek nastąpi:

do złr. 300 bez wypowiedzenia,
od 300 do 1000 z 3-dniowem wypowiedz.
od 1000 do 5000 z 14 „ „
nad 5000 z 30 „ „

Pożyczki członkom udzielane będą począwszy od 25 stycznia b. r. za opłatą 8 od sta rocznie.

Biuro Towarzystwa otwarte od godziny 11 do 1 rano z wyjątkiem dni świątecznych. (215-2-2)

Prezes
Teodor Baranowski.

Z dniem 15ym stycznia 1878 r.

Magazyn Mód

będący przy ulicy Ś. Anny, dawniej obok Banku galicyj., **przeniesionym został w Rynek gł. pod Nr. 16** do domu p. Trauczyńskiego.

Ufając, że Szan. Publiczność zaszczycać mnie będzie nadal tem zaufaniem, jak dotąd, dołożę wszelkiego starania, aby Jej życzeniom zadość uczynić. (195-2-2)

Marya Schmiedehausen.

Osoba uzdolniona we wszelkich robotach — poszukuje miejsca za pannę. Wiadomość pod Nr. 119 ulica Kanonicza u pana *Gałczeńskiego* w Krakowie. (147-3-3)

We wsi Łososinie dolnej

w powiecie Nowo-Sądeckim jest do sprzedania każdego czasu: **wołów 23 i krów 34** sztuk dobrze utrzymanych. — Bliższa wiadomość w miejscu u Wgo *Piotra Przychockiego*, poczta Nowy Sącz. (140-3-3)

Nieprzemakalne płaszcze i menżykowy
z kapturami
dla mężczyzn i kobiet,
z **pakłaku** i pięknych **materyj pakłakowych,** ciemno szare i brunatne.

Lekki płaszcz męski z kapturem . . złr.	10·50
Ciepły mężykow z pięknego pakłaku fabrycznego . . . . „	16 do 18
Takiżsam z najlepszej materyi myśliwskiej „	20 do 22
Tużurki myśliwskie i styryjskie . . „	10 do 16
Gustowny, piękny lekki mężykow damski „	12
Takiżsam z pięknej, grubej ciepłej materyi pakłakowej . . . . . . „	16 do 20

Wszelkie rodzaje pakłaku i nieprzemakalnych materyj pakłakowych na metry po najtańszych cenach rozsyła za zaliczką pocztową handel sukna

JAN GÜNZBERG
(9-4-12) **w Gracu (w Styryi).**

Cyrk T. Sidolego
(76)

Jeszcze tylko trzy przedstawienia gościnne atlety Holtuma.

We środę d. 23 stycznia 1878 r.

wspaniałe przedstawienie
z urozmaiconym programem.

Trzeci występ pana
Jana Holtuma (l'homme canon) dekorowanego przez ś. p. króla W. Emanuela i znanego w całej Europie z nadzwyczajnej siły.

Bliższe szczegóły w plakatach.

Do dzisiejszego Nru dołącza się „Cennik nasion na r. 1878 LUDWIKA FÖLDESSY w Budapeszcie.“

Kurs pieniędzy i papierów publ.
Kongregacyi kupieckiej.
Kraków, 22 Stycznia.

	płacą	żądają
Rubel papier. rosyjski . . (za 100 sztuk)	123 —	125 —
Rubel srebrny obrączkowy . „ 1 „	1 75	1 90
Marka niemiecka . . . . „ 100 „	58 —	59 25
Dukat holenderski ważny . „ 1 „	5 54	5 70
Dukat austryacki „ . „ 1 „	5 54	5 70
Napoleondor „ . „ 1 „	9 40	9 65
Półimperyał „ . „ 1 „	9 58	10 85
20-markówka niem. ważna . „ 1 „	0 —	0 —
Srebro austryackie (za 1 złr.)	103 50	105 50
Kupony austr. srebr. płatne . (za 100 zł.)	102 50	104 25
Listy zastawne i obligi: (Oprócz bież. kuponu, obliczającego się każdoraz. w miarę terminu płatn.)		
6% pożyczka krajowa galicyjska (we Lwowie, za 100 zł. w. a.)	88 —	— —
Obligacye indemnizacyjne galic.	85 75	87 50
4% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	78 —	80 —
5% listy zast. Tow. kredyt. ziem.	84 50	86 —
6% listy hipoteczne banku hipot.	89 —	90 75
6% listy dłużne galic. zakł. włośc.	93 50	96 50
5½ listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, srebrem za 100 zł. w. a.	93 50	96 50
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 36 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	86 50	89 —
6% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 18 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	87 —	89 50
7% listy zast. g. z. kr. z. w Krakowie, zwrot. za 20 lat, banknot. za 100 zł. w. a.	94 —	— —
Priority banku gal. d. h. i p. w Krak. (za 100%)	60 —	80 —
4% listy zastawne król. Pol. ser. I (za 100 r.) (rub. i kop.)	98 —	— —
4% listy zastawne król. Pol. ser. II (za 100 r.)	98 —	— —
5% listy zastawne król. Polskiego (za 100 r.)	97 —	98 75
4% listy likwidac. król. Polskiego (za 100 r.)	85 —	87 —
Akcye kolejowe i bankowe:		
Akcye kolei Karola Ludwika po złr. 200	244 .	248 —
„ „ Lwowsko-Czerniow. „ „ 200	119 —	128 —
„ hipot. we Lwowie wpł. 200 zł. „ „ 200	— —	— —
„ banku gal. dla h. i przem. w Krak. „ 200	80 —	100 —

	płacą	żądają
Losy krajowe:		
Losy miasta Krakowa .	14 —	15 25
Losy m. Stanisławowa .	20 —	22 50
Wiedeń 21 Stycznia.		
5% zjedn. dług państw. bank	63 85	64 —
5 „ „ „ „ srebr	67 —	67 20
„ Obligac. ind. niż. Austr.	104 25	104 75
„ „ „ czeskie	103 25	103 75
„ „ „ węgierskie	79 —	79 50
„ „ „ galicyjskie	86 50	87 —
„ „ „ bukowińsk.	82 75	83 50
„ „ „ siedmiogr.	77 —	78 —
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	99 30	100 —
Listy zastawne:		
5% Banku narod. listy .	98 10	98 25
4 „ galicyjskie	78 —	78 75
5 „ „	84 50	85 50
6 „ galic. zakł. kred. włośc.	94 25	94 75
6 „ Zakł. kr. z. w Krak. w l. 18	90 —	92 —
7 „ „ „ „ „ „ 20	95 —	96 —
6 „ „ „ „ „ „ 36	87 25	— —
5½ sr. „ „ „ „ 36	94 —	— —
5% węgierskie listy .	— —	79 —
5 „ zakł. kred. austr. .	104 25	104 50
5 „ zakł. kr. ziem austr. spłacal. w 33 latach .	89 60	89 75
5 „ Domen. państ. 120 złr.	141 50	— —
6 „ Banku gal. hipot. .	90 —	90 50
Pożyczki loteryjne:		
Losy pożycz. z roku 1839 .	296 —	298 —
„ „ „ 1854 .	108 25	108 75
„ „ „ 1860 .	114 50	115 —
⅕ losów pożyczki austr. państw. z r. 1860 .	123 50	124 —
Losy pożyczki z r. 1864 .	136 90	137 40
prem. pożyczki węg.	77 50	78 —

	płacą	żądają
Losy Comorente	24 —	25 —
„ kredytowe	160 75	161 25
„ żeglugi parowej na Dunaju	93 50	94 50
„ księcia Salm . . .	38 —	38 50
„ „ Palffy . .	28 50	29 —
„ „ Klary . .	28 25	28 75
„ hr. St. Genois . . .	32 50	33 50
„ miasta Budy . . .	29 —	29 50
„ Windischgraetz . .	25 75	26 25
„ hr. Waldstein . . .	22 25	24 —
„ hr. Keglevich . . .	13 —	13 25
„ Rudolfa	13 50	14 —
„ tureckie 400-frank. .	14 20	14 40
Akcye bankowe i przem.		
Banku narod. austryac. .	814 —	817 —
Zakładu kredytowego . .	227 75	228 —
Żeglugi parow. na Dunaju	360 —	362 —
Kolei północ. Ferdynanda	1980	1983
„ rządowej fr. a. . .	255 —	255 50
„ zachod. c. Elżbiety .	164 —	165 —
„ Południowej . . .	80 50	81 —
„ Galicyjskiej	246 25	245 75
„ Czerniowieckiej . .	121 50	122 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. północ.-wschod.	111 50	112 —
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	117 50	118 50
„ Alföldsko-Fiumańsk.	114 50	115 —
„ Koszycko-Bogumił. .	104 —	105 —
„ Siedmiogrodzkiej .	105 75	106 25
„ Cisańskiej	172 50	173 50
„ wschodnio-węgierskiej	— —	— —
„ austryack. półn.-zach.	109 50	110 —
„ Franciszka Józefa .	130 —	130 50
Banku anglo-austryackiego	99 —	99 50
Zakładu kredytowego węg.	208 80	209 20
Banku franko-austryackiego	0 —	0 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —

	płacą	żądają
Banku galicyj. dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjsk. we Lwowie . . .	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów . . .	— —	— —
„ galic. hipotecznego .	— —	— —
„ dla obrotu ogólnego	99 —	100 —
Obligi pierwszeństwa:		
Kolei Koszycko-Bogumiń.	70 25	70 50
„ państwowej 500 fr.	154 75	155 50
Emisya z r. 1867 .	146 —	147 —
„ południowej 500 fr.	111 —	111 25
Bony 1875-1876 6%	— —	— —
„ pół. c. Fer. 100 złr. m.k.	99 50	100 —
„ „ „ 100 złr. w a.	96 —	98 —
„ „ „ w srebr. 5%	104 —	104 50
„ połud. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a. .	— —	— —
5% w srebrze . .	89 —	90 —
„ gal. Kar. Lud. 300 złr. w srebr. 5% za 100 złr.	100 —	100 50
Emisya II. . . .	99 25	99 75
„ Lwowsko-Czerniow. 300 złr. (w sr. 5% za 100	76 50	77 50
Emisya z r. 1867 .	76 25	77 —
„ Siedmiog. 200 złr. w. a.	64 75	65 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w.a. w sreb. 5% za 100 złr.	75 50	76 —
Austr. Lloyd 100 złr. m.k.	— —	— —
Tow. pragskie przem. żel. po 300 złr. . . .	89 —	91 —
Waluty:		
Cesarskie korony . .	5 58	5 60
dukat na wagę	5 58	5 60

	płacą	żądają
Napoleondory	09 44	09 45
Suweryny angielskie . .	11 85	11 90
Imperyały rosyjskie . .	09 70	09 72
Srebro	103 15	103 30
Srebro, kupony	— —	— —
Bank. pań. Niemiec. za 100 m.	58 40	58 50
Rubel pap.	1 23[25]	1 23[75]
Lwów 19 stycz.		
Dukat holenderski . . .	5 45	5 55
„ cesarski	5 49	5 58
Półimperyał rosyjski . .	9 50	9 70
Rubel srebrny rosyjski .	1 77	1 87
„ papierowy . . .	1 23	1 25
Marki (100)	58 —	59 —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	84 35	85 15
„ „ „ „ „ 4	78 40	79 25
„ „ Banku hipotecz.	89 40	90 25
Obligi indemn. bez kupon.	86 —	86 85
Akcye kolei gal. K. L. bez k.	245 25	248 —
„ „ Lwow.-Czern.	120 —	124 50
„ Banku hipot. gal.	240 —	243 —
Warszawa 19 stycz.	rub. | kop.	rub. | kop.
Listy zastawne 1ej seryi .	99 75	— —
„ „ 2ej seryi .	99 75	— —
„ „ kupon . .	028⅝	— —
„ „ nowe	97 85	98 15
„ „ kupon . .	034⅜	— —
„ likwidacyjne . .	85 85	86 15
„ kupon . .	052½	— —
Kolej warszawsko-wiedeń.	— —	— —
„ „ bydgoska	— —	— —
Rosyj. pożyczka prem. 1864 r.	228 —	— —
„ „ „ 1866	228 —	— —

Pociągi na kolejach żelaznych.

Godziny przybycia i odjazdu pociągów na kolei Galicyjskiej obliczone według zegaru peszteńskiego (różnica od krakowskiego o 4 minuty); zaś na kolei c. Ferdynanda według zegaru pragskiego, o 12 minut później od krakowskiego.

Odchodzą z Krakowa:

Do Lwowa: *osobowy: pośpieszny: mieszany*
Kraków odjazd: . . 10.39 rano 9.20 wiecz. 10.48 wiecz
Lwów przyjazd: . . 9.35 wiecz. 5.30 rano 10.25 rano.

Do Wieliczki: *Kraków* odjazd: 12.8 w poł.
Wieliczka przyjazd: 12.47 po poł.

Do Niepołomic: we wtorek, czwartek i sobotę z *Wieliczk*
Wieliczka odjazd: o godz. 1 min. 19 po południu.
Niepołomice przyjazd: „ 2 „ 9 po południu.

Do Wiednia: *osobowy: pośpieszny: mieszany: osobowy:*
Kraków odjazd: 5.42 rano 7.28 r. 9.45 r. i 6.50 w. 3 p.
Wiedeń przyj.: 7.10 w. 4.53 p. p. 3.45 r. i 12.25 p. 5.10 r.

Do Prus: każdym pociągiem idącym do Wiednia, najlepiéj jechać osobowym rano o g. 6 m. 7, mającym w Oświęcimie połączenie z pociągami pruskiemi. Tym pociągiem jadąc do Berlina, przyjeżdża się do Wrocławia o g. 3 po poł., a po 1-godzin. przestanku daléj; jadąc zaś z Krakowa pospiesznym przyjeżdża się do Wrocławia po 4téj i zatrzymuje się do 9téj wieczorem, o któréj dopiero pospieszny do Berlina odchodzi. Jadąc do Wrocławia o g. 3 po poł., trzeba w Gliwicach lub Mysłowicach zanocować, bo dopiero rano idzie z Mysłowic pociąg pośp. do Wrocławia i Berlina.

Do Warszawy: rano o g. 8, idzie do Granicy I, II i III klasa, z Granicy zaś do Warszawy tylko I i II klasa. Jadąc wiedeńskim osobowym pociągiem o g. 3 po południu, jedzie się do Trzebini (I, II i III kl.), z Trzebini zaś idzie pośp. pociąg wprost do Warszawy, ale tylko I i II kl. Trzeci pociąg (nocny) do Warszawy odchodzi z Krakowa do Granicy o godz. 6 m. 50 wieczór.

Czcionkami Drukarni „CZASU.“ — Odpowiedzialny rządca drukarni Józef Łakociński.